Redakcja. Zawadzka 1. — Telefony: 138-28, 182-48. 102-28.— Administracja Piotrkowska 11. — Telefon 102-29. Redaktor i jego zastępca przyjmują od godziny 1 do 2 po południu.

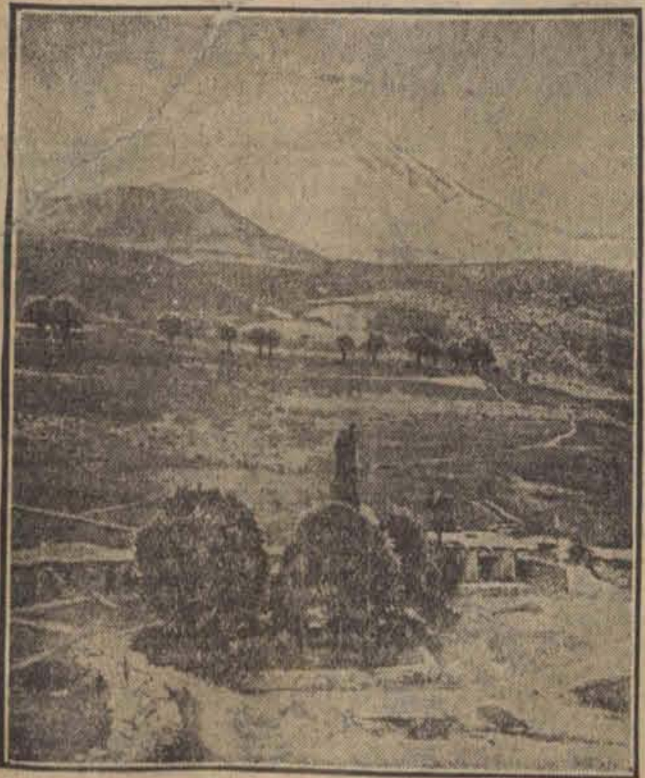
Warunki prenumeraty:
PRENUMERATA miejscowa z odbieraniem numerów w administracji „Echa" . . . 2 zł. 50 gr.
Odnoszenie do domów — 40 gr.
Prenumerata zamiejscowa 3 zł. —
Prenumerata zagraniczna 4 zł. 50 gr.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca

Echo

Rok VI, № 274 Łódź, Poniedziałek 6 października 1930 r.

Ceny ogłoszeń:
Przed tekstem t. j. I-a strona 35 gr. za w. m/m 1 łam, strona 6 łam; w tekście 35 gr.; nekrologi 20 gr.; za zwyczajne 25 gr.; drobne 12 gr za wyraz; dla poszukujących pracy 10 gr.,; najmniejsze ogłoszenie 1.20 zł.; dla bezrobotnych 1 zł.
Ogłoszenia dwukolorowe o 50 proc. drożej; ogłoszenia zagraniczne i trójkolorowe o 100 proc. drożej.
Za termin druku administracja nie odpowiada. — P. K. O. Nr. 68009.

Trzęsienie ziemi w Persji.



Najwyższa góra Persji Demawend (5670 m.), u którego stóp trzęsienie ziemi wyrządziło duże szkody. Kilkaset ludzi straciło życie. (w)

—x:o:x—

Aresztowanie byłego posła Wrony

w mieszkaniu młynarza w Sochaczewie.

Warszawa, 6. 10. (Od wł. k.) Policja śledcza wykryła wczoraj kryjówkę poszukiwanego oddawna przez władze prokuratorskie prezesa Stronnictwa Chłopskiego, byłego posła d-ra

Stanisława Wrony.

Dr. Wrona przebywał w lokalu właściciela młyna w Sochaczewie gdzie go aresztowano. wczoraj o godz. 6-tej wieczorem, a następnie przewieziono

autem do Warszawy.

Z polecenia urzędu prokuratorskiego b. posła Wronę osadzono w areszcie urzędu śledczego.

—xox—

Zaręczyny króla bułgarskiego.



Księżniczka Giovanna, trzecia córka króla włoskiego zaręczyła się oficjalnie z królem bułgarskim Borysem III. Król ma lat 36, jego przyszła żona jest o 14 lat młodsza. Papież udzielił księżniczce dyspenzy do zamażpójścia za prawosławnego. (w)

Ofiara totalizatora.

Warszawa, 6. 10. (Od wł. k.) Wczorajsze wyścigi konne zakończyły się samobójstwem. Po skończonych biegach gdy publiczność opuszczała pole, jakiś

nieznajomy osobnik

w czarnem palcie i miękkiem kapeluszu strzelił z rewolweru do siebie. Zaalarmowana hukiem publiczność dopadła do słaniającego się mężczyzny, któremu krew

zalała twarz.

Ze znalezionych przy samobójcy dokumentów wynika, że był to Tadeusz Wyszyński, meldowany przy ulicy Żórawiej 10, a ostatnio zamieszkały w Otwocku, gdzie prowadził

biuro prób.

Wyszyński był kawalerem i liczył lat 32. Do niedawna był on urzędnikiem sądowym. W pugilaresie zmarłego nie znaleziono żadnych pieniędzy a tylko 4 bilety totalizatorskie,

wszystkie przegrane.

Zmarły pozostawił list zaadresowany do prasy, którym zaopiekował się prokurator.

Straszna katastrofa samochodowa ziemianina.

Prezes związku burmistrzów i burmistrz Szamotuł zabici.

Poznań, 6. 10. (Od wł. kor.). Na szosie między Pucułowem, a Kempinem wydarzyła się wczoraj straszna

katastrofa samochodowa.

Auto prowadzone przez Leona Jankowskiego uderzyło o słup przydrożny i rozbiło się. Jankowski, obywatel ziemski z Krzynina, uległ ciężkim poranieniom głowy. Pasażerowie samochodu prezes związku burmistrzów

Konstanty Szel

z Szamotuł oraz burmistrz z Witkowa Dolman ponieśli śmierć na miejscu. Trzeci pasażer dr. Owsiany z Szamotuł wyszedł z katastrofy z lekkiemi tylko kontuzjami. Przyczyna katastrofy dotąd nieustalona.

—xox—

Na zgliszczach olbrzyma R. 101.

Tułów sterowca wskutek uderzenia o ziemię przełamał się na trzy części.

Dotąd wydobyto 42 zwęglone trupy.

Paryż, 6. 10. (Od wł. kor.)— W ciągu niedzieli wydobyto z pod szczątków sterowca R. 101, który, jak wiadomo, uległ katastrofie, 42 zwęglone trupy i umieszczono je na zboczu pagórka celem

rozpoznania,

które jest jednak bardzo trudne wobec zniekształcenia twarzy i korpusu. Stwierdzanie identyczności odbywa się na podstawie znalezionych przy zwłokach przedmiotów.

Wśród ofiar katastrofy znajduje się minister lotnictwa angielskiego, 51-letni lord Thompson, szef lotnictwa cywilnego— Brancher oraz major Scott, komendant nieszczęśliwego sterowca. Prócz nich zginęli również członkowie ministerstwa lotnictwa oraz zastępca indyjskiego sekretarza stanu i przedstawiciel australijskich sił lotniczych. Trzy trupy znajdują się jeszcze pod szczątkami sterowca.

Osiem osób zdołało w decydującym momencie wyskoczyć

z płonącego sterowca.

Dwie z pośród nich nie odniosły żadnych ran, natomiast inne poparzyły się dotkliwie.

Po przewiezieniu do szpitala dwie osoby już zmarły, a jedna wskutek strasznych przeżyć dostała pomieszania zmysłów.

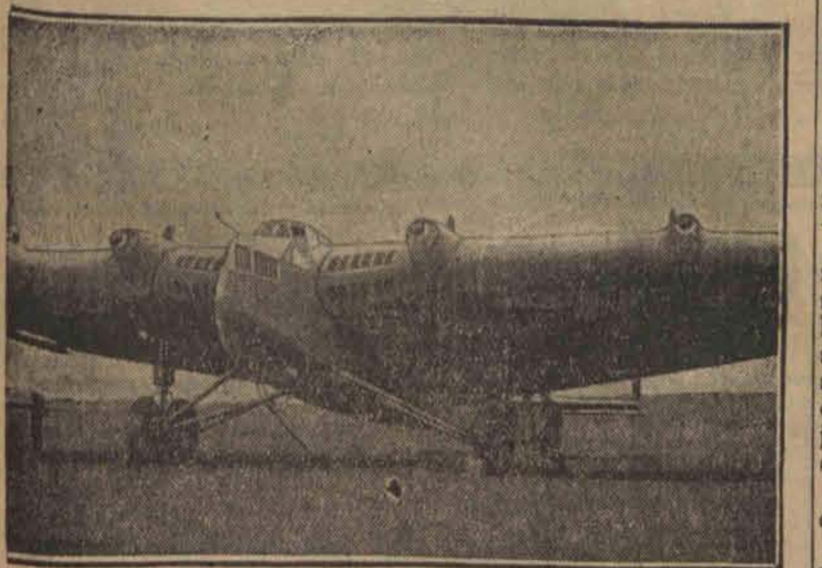
R. 101 był największym na świecie sterowcem i mógł pomieścić pięć miljonów metrów sześciennych gazu. Miał on 217 metrów długości i 42 metry wysokości.

Przyczyną katastrofy było oderwanie się steru. Tułów sterowca wskutek uderzenia o ziemię, przełamał się na trzy

Dalszy ciąg na str. 2-ej.



Lot okrężny „D 2000".



Czteromotorowy olbrzym powietrzny „największy aeroplan świata „D 2000) rozpoczął w sobotę lot okrężny dookoła Europy. Trasa prowadzi przez Pragę, Wiedeń, Budapeszt, Belgrad, Saloniki, Ateny, Rzym do Paryża i Londynu. (w)

—x:o:x—



J. E. ks. BISKUP JASIŃSKI otrzymał w dniu wczorajszym w katedrze św. Stan. Kostki z rąk J. Em. ks. kardynała Kakowskiego sakrę biskupią. Uroczystości konsekracyjne trwały od g. 11 do 1-szej, poczem nowy arcypasterz przyjmował powinszowania w pałacu biskupim.

23 wiece

przedwyborcze.

Warszawa, 6. 10. (Od wł. kor.) — Na terenie województwa warszawskiego odbyły się wczoraj 93 wiece przedwyborcze B. P.

Wiece odbywały się w 23 miastach, miasteczkach i osadach. W Warszawie Bezpartyjny Blok zwołał trzy wiece, które mimo deszczu cieszyły się wielką frekwencją. Na Pomorzu odbyło się 15 wieców.

Nowy gabinet w Austrji.



Nowy austrjacki gabinet, w którym stanowisko ministra spraw wewnętrznych objął książę Stahremberg, przywódca faszystowskiej „Heimwehry", otwarcie zapowiadający wprowadzenie dyktatury.

Na zdjęciu członkowie nowego gabinetu. Od lewej strony ku prawej siedzą: wicekanclerz i minister opieki społecznej Schmitz, kanclerz i minister obrony krajowej Vaugoin, minister spraw zagranicznych ks. prałat Seipel. Stoją: minister oświaty prof. Czermak, minister finansów dr. Juch, minister handlu dr. Heindl, minister spraw wewnętrznych książę Stahremberg, minister rolnictwa Thaller. (w)

Niezwykły wypadek lotniczy.



Eskadra angielskiej floty powietrznej, składająca się z trzech aparatów, wleciała podczas mgły na grupę drzew, stojących na pagórku i uległa zupełnemu rozbiciu. Dwaj piloci ponieśli śmierć, trzeci zaś ocalał. (w)

—x:o:x—

Na zgliszczach olbrzyma R. 101.
(Dokończenie).

części. W ciągu jednej sekundy eksplodowało 172 tysiące 500 metrów sześciennych wodoru i 52 tonny benzyny i oliwy.

Londyn, 6. 10. (Od wł. kor.) — Ambasador polski w Londynie p. Skirmunt złożył kondolencję rządowi angielskiemu z powodu katastrofy R. 101.

BRAWURA PRZYCZYNĄ KATASTROFY?

Londyn, 6. 10. (Od wł. kor.) — Wśród kół fachowych panuje przekonanie, że katastrofa olbrzymiego sterowca spowodowana została

niedostateczną ostrożnością.

Powodzi tego oberwanie się skrzydeł w kilka godzin po starcie. Koła fachowe zarzucają kierownictwu sterowca zbytnią brawurę, która wydała

tak smutne owoce.

Wiadomość o katastrofie zelektryzowała całą Anglję. W Londynie przed redakcjami pism gromadzą się nadal olbrzymie tłumy, wyczekujące z niecierpliwością nowych wieści.— Gmachy redakcyjne strzeżone są przez silne

posterunki policyjne.

Na gmachach państwowych powiewają chorągwie pokryte kirem. Nowe nadzwyczajne dodatki donoszą, iż katastrofę spowodował motor sterowca. Jednocześnie zamieszczają obszerny wywiad z ocalałym mechanikiem na temat ostatnich chwil sterowca.

Paryż, 6. 10. (Ar.) — Sterowiec spalił się doszczętnie. R. 101 w sobotę około północy dosięgnął małej miejscowości St. Quentin wybrzeża francuskiego przeleciawszy w dość szybkiem tempie kanał La Manche. Wieczorem we Francji począł padać gęsty deszcz i zapanowały takie ciemności, że ruch napowietrzny ustał zupełnie. W pobliżu Beauvais, według opowiadań pozostałych przy życiu pasażerów, sterowiec dostał się w strefę deszczową, w której szalał orkan o niebywałej sile i, ponieważ leciał tylko na wysokości około 100 metrów, został rzucony na ziemię. W tym momencie nastąpiła eksplozja, której siła była tak wielka, że słyszano ją w odległości kilku kilometrów. Usiłowania kierownictwa R 101, aby wznieść się na nowo, pozostały bez skutku.

Ta straszna katastrofa rozegrała się z błyskawiczną szybkością. Jeszcze na kilka chwil przed eksplozją stacja radjowa lotniska w Le Bourget pod Paryżem miała łączność ze sterowcem. Według tych wiadomości, sterowiec znajdował się właśnie w odległości 1 kl. od Beauvais, a pasażerowie po kolacji pozostawali dłuższy czas razem Dopiero około godziny 2 w nocy, gdy ostatni z pasażerów udali się na spoczynek,

nastąpiło nieszczęście.

Wskutek uderzenia sterowca o ziemię, rozbiły się rezerwuary z paliwem. Pasażerowie, znajdujący się w środkowej gondoli, spalili się żywcem, ci, którzy w tej chwili znajdowali się w gondolach bocznych, zostali uratowani.

Kiedy pierwsi mieszkańcy okolicznej miejscowości przybyli na miejsce katastrofy, sterowiec płonął jasnym płomieniem Dopiero nad ranem udało się straży ogniowej dotrzeć do gruzów, przedstawiających stos zgiętych, poczerniałych sztab żelaznych. Przód okrętu był zupełnie wgnieciony w ziemię, a tylko tylna część zachowała się we względnej całości. Użyto wszelkich przyrządów do ratowania i sił, celem dostania się do wnętrza środkowej gondoli i wydobycia zwęglonych trupów, które do tego stopnia uległy zniekształceniu, że trudno je było rozpoznać.

Na wiadomość o katastrofie do Beauvais udał się natychmiast francuski min. lotnictwa wraz ze sztabem inżynierów technicznych.

Listy okręgowe można składać do 14 b. m.

Łódź, 6. 10. — Wczorajsze pisma informowane przez jedną z agencji — podały wiadomość, jakoby w dniu 7 października upływał termin składania list okręgowych.

Otóż, jak nas informują, termin składania list okręgowych upływa dopiero z dniem 14 października, a co zaś się tyczy list państwowych — to termin ich składania upłynął dziś.

Jutro litsty państwowe otrzymają numerki porządkowe.

Pończochy i futro.
Kradzież przy ulicy Północnej.

Łódź, 6. 10. W dniu wczorajszym do mieszkania Haliny Wytrzycowej, właścicielki składu galanteryjnego przy ulicy Północnej 4, weszło dwóch mężczyzn pod pozorem kupna

kilku tuzinów pończoch.

Kiedy właścicielka weszła do sklepu, sąsiadującego z mieszkaniem, rzekomi klienci, skradli wiszące w pokoju futro karakułowe, wartości kilku tysięcy złotych i ulotnili się.

Sprawców kradzieży poszukuje Urząd Śledczy.

—::-::—

Murarz pod samochodem.
Kronika Pogotowia Ratunkowego.

Łódź, 6 października. Przed domem przy ulicy Północnej 36 przejechany przez samochód odniósł ogólne obrażenia ciała 27-letni Feliks Kowalczyk, murarz, zamieszkały przy ulicy Wapiennej 55. Pomocy udzielił mu lekarz pogotowia ratunkowego.

• • •

Około godziny 12 w nocy w podwórzu przy ulicy Kamiennej 5 został pokłuty nożami przez nieujawnionych dotąd sprawców 24-letni Kazimierz Szulc, robotnik, zamieszkały przy ulicy Składowej 33.

Szulca po udzieleniu mu pomocy lekarskiej, przewieziono do szpitala.

• • •

Na ulicy Lutomierskiej przejechany przez samochód odniósł rany głowy i pleców 19-letni Mojżesz Kagan, bezrobotny, zamieszkały przy ulicy Aleksandrowskiej 109. Kagan, po nałożeniu mu opatrunku, przewieziony został do domu.

• • •

Dziś nad ranem w pobliżu dworca kolejowego Łódź-Kaliska, otruła się jodyną około 30-letnia kobieta, nieznanego nazwiska.

Desperatkę przewieziono karetką pogotowia ratunkowego do szpitala przy Zbiorni Miejskiej.

Ozorków zajada się świeżem chlebkiem.

Łódź, 6. 10. Od tygodnia prawie Ozorków pozbawiony był chleba wskutek strajku pracowników piekarskich, którzy domagali się unormowania warunków pracy i 10 procentowej podwyżki płac. Kilka konferencyj właścicieli piekarń, inspektora pracy i delegatów strajkujących przyczyniło się do

zlikwidowania zatargu.

Z dniem dzisiejszym piekarze otrzymawszy podwyżkę przystąpili do pracy.

Zdarzenia i wypadki ubiegłej doby

(—) W Warszawie wystartowały wczoraj balony kuliste „Gdynia" i „Wilno" każdy o pojemności 1200 metrów sześciennych, następnie balony „Kraków", „Lwów", „Poznań" i „Warszawa" każdy o pojemności 750 metrów sześciennych.

Wczoraj też zakończony został raid awjonetek. Niewycofane awjonetki przyleciały w czasie przepisowym do Warszawy.

Pierwsze miejsce zajął por. Żwirko, drugie inż. Grzeszczyk trzecie kapitan Gedgowd.

(—) W dniu wczorajszym odbył się zjazd b. wychowańców gimnazjum Zgromadzenia Kupców m. Łodzi. Na zjazd przybyło około 400 uczestników, którzy ukończyli szkołę od r. 1903 do 1930. Z rana po nabożeństwie w kaplicy szkolnej, odbyło się wręczenie sztandaru mistrzowskiemu hufcowi szkolnemu p. w. oraz defilada hufców na placu ćwiczeń szkoły. O godznie 11 odbył się uroczysty apel w związku z odsłonięciem tablicy pamiątkowej ku czci poległych wychowanków szkoły. Po południu odbył się w sali „Oazy" bankiet.

(—) W sali kina „Resursa" odbył się wczoraj wiec przedwyborczy, zwołany przez okręgowy pracowniczy komitet wyborczy. Wiec zagaił prezes Najder, poczem przewodniczył p. Podrygalski w asyście pp. Korejwy, K. Stasiaka, Pawłowicza, Algerra i Szmidta.

Uchwalono rezolucję, w której stwierdzono, że ogół pracowników umysłowych poprze usiłowania rządu w kierunku naprawy konstytucji.

Wiece w Aleksandrowie.

Aleksandrów, 6. 10. Wczoraj w południe w Aleksandrowie odbył się pierwszy wiec przedwyborczy, w którym wzięło udział przeszło

dwa tysiące osób.

Wiec zainaugurował burmistrz Andrzejak, podkreślając znaczenie okresu przedwyborczego dla celów orjentacyjnych.

Po dwugodzinnej wyczerpującej dyskusji na temat obecnej sytuacji politycznej zebrani postanowili jednogłośnie głosować na rząd marszałka Piłsudskiego.

Dolar w Łodzi.

Banki dewizowe w dniu dzisiejszym kupowały około godziny 12 w południe efekty po kursie 8.91 i pół — 8.92 i pół.

Prywatnie dolar w żądaniu 8.89, w płaceniu 8.86.

Tendencja spokojna.

Piękna hrabianka w przytułku.

Tak w życiu bywa...

Miejski przytułek w Budapeszcie pozyskał w tych dniach nową lokatorkę. Była to starsza dama o dostojnych ruchach i niezwykle

poważnym wyglądzie.

Nikt nie przypuszczał, że jest to hrabianka Marieta Mariassy, niegdyś piękność słynna wśród arystokracji dawnego cesarstwa austro-węgierskiego.

Dziadek hrabianki był generałem w armji Kossutha, ojciec austrjackim pułkownikiem. — Wskutek spekulacji ojciec stracił cały majątek wartości

wielu miljonów.

W tym czasie właśnie hrabiana wstępowała do towarzystwa i była jedną z najpiękniejszych kobiet na dworze cesarskim.

Na jakiś czas przed samobójczą śmiercią ojca, młoda hrabianka poznała pewnego

ubogiego oficera,

którego chciała poślubić. Nie mogli jednak zebrać potrzebnej dla żony oficera kaucji, musieli się więc rozejść.

Oficer zmarł przed trzema laty jako stary kawaler, będąc wierny pięknej hrabiance aż do grobu.

Hrabianka również dotrzymała słowa.

Przed kilku miesiącami hrabianka zachorowała. Musiano umieścić ją w szpitalu. Po wyzdrowieniu powróciła do domu, gdzie jednak zastała ruinę, — gdyż złodzieje skradli resztę jej i tak małego mienia i to ją zmusiło szukać schronienia w przytułku.

WYGŁODNIAŁE NIEDŹWIEDZIE

zjadły turystom zapasy żywności.

Ostatnią sensacją Kanady jest powrót ekspedycji naukowej pod dowództwem Mac Garthiego, która w połowie sierpnia wyruszyła na badanie najwyższego szczytu w górach kanadyjskich Mount-Logan.

Kiedy po ciężkich tarapatach ekspedycja osiągnęła

najwyższy punkt,

zaznaczony na mapie wysokością 5956, okazało się, że ponad nim znajduje się jeszcze jeden znacznie wyższy i na żadne; mapie dotychczas nie naznaczony.

Po wielu trudnościach dzielni turyści zdobyli i ten szczyt. Zejście powrotne obfitowało w szereg niebezpiecznych momentów, zwłaszcza spadające

lawiny śnieżne.

Jakież było przerażenie członków ekspedycji, kiedy po dotarciu do pierwotnego celu wyprawy, nie znaleźli swych zapasów żywności. Stały się one bowiem łupem

wygłodniałych niedźwiedzi.

Zupełnie wygłodniali i umierający z wycieńczenia turyści doszli przecież do podnóża góry, gdzie znalazła ich wysłana im na pomoc nowa ekspedycja.

———x:o:x———

Ciekawa ankieta amerykańska.

MAŁŻEŃSTWO I PIENIĄDZE.

Główna przyczyna nieporozumień rodzinnych.

Nowy Jork (Od wł. kor.). — Dość oryginalną ankietę urządziła pewna organizacja amerykańska, która rozesłała niedawno dwa tysiące kwestjonarjuszów do całego szeregu żonatych mężczyzn i zamężnych kobiet. „Jaką rolę odgrywają w małżeństwie **pieniądze?**" — oto zasadniczy problemat owej ankiety. Osoby zainteresowane same przychodziły do stowarzyszenia, by osobiście odpowiadać na liczne poufne pytania. Były to osoby, wybrane bardzo troskliwie ze wszystkich sfer społeczeństwa i rozmaitego wieku, dlatego też odpowiedzi ich zasługują na szczególną uwagę. W ogólności postawiono

149.000 pytań.

Do wiadomości opinji publicznej dostała się tymczasem dopiero część odpowiedzi. Osobliwa ta statystyka przedstawia się, jak następuje.

Piąta część zapytywanych oświadcza, że jedynie troski pieniężne zaciemniły horyzont ich małżeńskiego pożycia. Dziwnym zbiegiem okoliczności są to przeważnie osoby, rozporządzające

dość znacznemi dochodami.

Więcej, jak połowa małżonków przyznaje, że pieniądze w ich życiu odgrywają rolę bardzo poważną, choć nie brak powodów innego rodzaju do wzajemnych nieporozumień.

Kobiety zwłaszcza,

skłonne są do przypisywania wszelkich zatargów brakowi pieniędzy. (Mężczyźni bowiem pragnęliby często idealnych porządków i domowej organizacji gospodarczej, nie zdając sobie częstokroć sprawy, wiele zabiegów i trudów wymaga taki stan rzeczy, jeśli nie ma się potemu dość środków materjalnych). Odpowiedzi kobiet głoszą: „Nie zdarzają się u nas żadne nieporozumienia, prócz pieniężnych". „Przyczyną wzajemnego nieporozumienia są pieniądze, choć na życie — środki nasze były zawsze wystarczające".

Pewien małżonek oświadcza: „Nie miałem nigdy w życiu powodzenia i tego mi

moja żona przebaczyć nie może".

Inny pisze: „Nie było nigdy w naszem małżeństwie tarć zbyt poważnych, sądzę jednakże, iż żylibyśmy daleko szczęśliwiej, gdybym więcej zarabiał". „Sprzeczamy się tylko wieczorami, kiedy wypisuję czek" — wzdycha pewien umęczony pater familias. Charakterystycznem jest, że wszyscy prawie przyznają, gdy małżonka żąda gotówki.

„Nie można go wcale prosić o pieniądze" skarży się wiele pań, jedna zaś lamentuje: „Kiedy chcę kilka dolarów na nowy kapelusz — zaraz zaczyna gderać i wyliczać ile jeszcze posiadamy w banku gotówki".

Spory powstają też podczas roztrząsania kwestji, na co pieniądze mają być wydane. Pewna pani twierdzi: „Mąż wydaje tak dużo na swój klub, cygara i auto, że za te pieniądze mogłabym już utrzymać służącą. Gniewa mnie to i martwi, że sama muszę gotować, reparować bieliznę i oszczędzać, gdy on prowadzi sobie przyjemne życie kawalerskie.

Z dwóch tysięcy zapytywanych osób wszystkie miały mężów i żony, lecz nie wszyscy stanowili małżeństwa pomiędzy sobą. Tylko połowa mężczyzn miała za żony panie które w tajemnicy przed mężami były również wciągnięte do ankiety. Odpowiedzi tych par przeważnie

mało się ze sobą zgadzały.

Jeżeli żona naprzykład twierdzi, iż tylko pieniądze stanowią przedmiot sporów, mąż oświadcza coś wręcz przeciwnego. Na pytanie, czy żony wydają więcej, niż to co mężowie uważają za dostateczne — tylko siedmiu panów odpowiedziało przecząco. Reszta mężów jest stanowczo z wydatków żon niezadowolona. Większość kobiet, natomiast, uważa, iż

mężowie nie wydają zbyt wiele.

Dziesięć pań oświadczyło, że mężowie są skąpi. Z mężczyzn tylko jeden skarżył się na skąpstwo żony. Jedna jedyna kobieta była dość szczerą, przyznała się, że nie zna miary w wydatkach.

Ciekawa rzecz, że tylko pięćdziesiąt kobiet sądzi, iż mężowie uważają je za zbyt rozrzutne. Nie zgadza się to bowiem z twierdzeniem mężczyzn, którzy wszyscy prawie oświadczają, że żony są rozrzutne.

Kwestjonarjusz zawierał jeszcze wiele pytań. Między innemi rozpatrywana była kwestja w jaki sposób jest najlepiej zarządać dochodami. Wysunięto przy tem trzy alternatywy: 1) Mąż sam rozporządza pieniędzmi. 2) Mąż przeznacza pewną sumę na gospodarstwo i potrzeby żony; 3) Małżonkowie wspólnie rządzą majątkiem. A oto niespodzianka. Największa liczba par wypowiedziała się za pierwszym starodawnym sposobem: by pan mąż rządził. żona zaś pięknie prosiła.

———x:o:x———

Zmniejszenie godzin pracy szkolnej.

Ale we Francji.

Koniec ubiegłego roku szkolnego wywołał we Francji wiele dysput na temat przeciążenia pracą dzieci w wieku szkolnym.

Dysputy te dały rezultaty pozytywne. Minister francuski oświecenia publicznego wydał w tych dniach rozporządzenie, na mocy którego zostaje zmniejszona liczba godzin pracy w szkołach średnich. Orzeczenie to oparte jest o wnioski specjalnej komisji, która w lipcu r. b. referowała swe wnioski co do przeciążenia dzieci pracą szkolną.

Zmniejszenie godzin pracy zostało zastosowane

do wszystkich klas.

I tak: dla klas 5 i 6 zmniejszono godziny szkolne o 4 g. 30 m. (z 24.30 na 20 g.), dla klasy 4-ej — z 25 na 22 godziny tygodniowo, dla klasy 3-ej z 23 na 22 g., dla klasy 2-ej z 24 na 22 godz., a wreszcie dla klasy 1-ej z 24.30 na 23 godziny.

———x:o:x———

Oryginalna zabawa.



W Kalifornji rozpowszeahniona jest orhginalna zabawa, polegająca na rzucaniu podkkw do celu. Na zdjęciu widzimy rozgrywkę o mistrzostwo w tym „sporie". (ip)

Monety watykańskie w mennicy włoskiej.

Własne pieniądze po 60 latach.

Po 60 latach zgórą Watykan będzie miał własne pieniądze: Mennica włoska pracuje od kilku miesięcy na zamówienie władz watykańskich nad przygotowaniem nowych monet. Układ monetarny zawarty z Włochami przewiduje emisję jednego miljona lirów na rok, w ciągu pierwszych pięciu lat i 800.000 lirów rocznie w ciągu następnych. Na cyfrę tę składać się będzie: 750.000 lirów srebrnych, 236 tys. lirów w monetach niklowych i 14.000 lirów w monetach bronzowych. Żadne ograniczenia nie są przewidywane w stosunku do ilości

monet złotych.

Jeżeli chodzi o stosunek ilości monet i ilości obywateli, to Watykan będzie miał największy procent, albowiem przypada około 2.500 lirów na jednego mieszkańca, podczas gdy we Włoszech, nie dochodzi do 47 lirów na mieszkańca.

Hindenburg skończył 83 lata.



Dnia 2 października skończył Hindenburg 83-ci rok życia. Dzień ten spędził prezydent Rzeszy na manewrach, aby zapomnieć o bliskiem otwarciu Reichstagu z jego niespodziankami.

———x:o:x———



7)

Powieść sensacyjna.

———x:o:x———

W rzeczywistości inspektor postanowił sam stanąć na posterunku cmentarnym w odpowiedniej charakteryzacji. Wybrał niedzielę, ponieważ doszedł do przekonania, że tajemnicza M. M. pracując cały tydzień, zapewne w dniu świątecznym znajdzie odrobinę czasu na odwiedzenie grobu ukochanego mężczyzny. Był przekonany, że kobieta, pisząca podobne listy, nie może tak szybko o nim zapomnieć i po pierwszej wizycie zdecyduje się na drugą.

Gdy inspektor oraz towarzyszący mu wywiadowca zatrzymali się u grobu doktora Romana Mietlickiego, pierwszy polecił drugiemu ulokować się w pobliskiej gęstwinie drzew, sam zaś wąską alejką udał się o kilkanaście kroków dalej i znalazłszy ławeczkę przy jakimś mocno zaniedbanym grobie zdjął kapelusz i siadł profilem zwrócony do grobu zamordowanego lekarza. Czuł, że dzisiejsza niedziela będzie jego dobrym dniem. Coś mu szeptało do ucha i dodawało otuchy do pełnego wytrwania.

Cmentarz rozbrzmiewał szczebiotem ptaków. Na obiepionych skrzydlatą rzeszą drzewach wrzało beztroskie życie, natomiast na dole, wśród równych ścieżek panowała pustka.

Dopiero około godziny jedenastej zaczęło się wśród grobów uwijać kilkanaście kobiet, przeważnie w poważnym wieku, które składały ranne wizyty tym, co odeszli w zaświaty. Inspektor pozornie nie zwracał uwagi na grób doktora Mietlickiego, w rzeczywistości zaś pilnie obserwował, aby nie dopuścić do pierwszej ewentualności, jaka się wydarzyła wywiadowcy Drzewkowskiemu podczas pełnienia służby.

Mogiła nadal była osamotniona odbijając od innych grobów jednostajnością kolorów. Na ciągłej obserwacji upłynęła inspektorowi Sonkowi jeszcze jedna długa godzina... Słońce stało u zenitu swej wędrówki, prażąc niemiłosiernie ziemię. Gdzieś zdala poprzez świergot rozbawionego ptactwa docierały do uszu inspektora głuche jęki dzwonów kościelnych.

Nagle usłyszał szelest czyichś kroków. Inspektor spojrzał szybko w kierunku skąd dochodziły stąpania i zauważył w alejce, do której przylegał bezpośrednio grób Romana Mietlickiego kroczącą kobietę w czarnym zgrabnym kostjumie.

Szła odwrócona tyłem do niego, lekko stawiając zgrabne nogi na piaszczystym gruncie. — Nieznajoma przechodziła akurat koło grobu lekarza. Inspektor wytężył wzrok i zacisnął zęby ze wzruszenia. Jednocześnie skurczył się, zmalał jakby chciał, aby go żadne oko ludzkie nie dojrzało...

Kobieta zrobiła obserwatorowi niespodziankę. Nie zatrzymała się przy grobie lekarza i zgrabna, lekka jak gazela sunęła dalej... Aż zniknęła na najbliższym zakręcie.

— Nie ona — szepnął do siebie rozczarowany i już miał sięgnąć po papierośnicę, gdy wtem spojrzawszy machinalnie na grób spostrzegł, iż na nasypie coś się czerwieni... Przetarł oczy, sądząc, że to fata morgana zmęczonych źrenic. Nie — była to rzeczywistość.

Inspektor zapomniawszy o ostrożności kilkoma skokami znalazł się przy grobie lekarza i zdumiony podniósł bukiet ponsowych róż, przewiązany czarną jedwabną wstążeczką. Nie namyślając się wiele bukiet ów rzucił nadbiegającemu wywiadowcy, sam zaś udał się szybkim krokiem w kierunku zakrętu, za którym zniknęła nieznajoma. Po ominięciu kilku krętych ścieżek dostrzegł ją w głównej alei cmentarnej. Szła tym samym, równym elastycznym krokiem, nie oglądając się poza siebie.

Inspektor odetchnął z ulgą, bowiem obawiał się, iż nieznajoma zginie w labiryncie alejek. Teraz ją miał na oku i chociaż nie mógł stanowczo twierdzić, że nikt inny, lecz tylko ona rzuciła wiązankę na grób Romana Mietlickiego, postanowił odprowadzić ją aż do domu, oczywiście w bezpiecznem oddaleniu. Po wyjściu z bram cmentarnych czarna dama skinęła na przejeżdżającą taksówkę.

Gdy odjechała inspektor znalazł się w nader trudnej sytuacji. Postój dorożek samochodowych znajdował się na sąsiedniej ulicy, a tu każda minuta oczekiwania mogła spowodować niepowetowaną szkodę. — Na szczęście na jezdni ukazał się prywatny samochód. Uradowany inspektor wybiegł na środek ulicy i uniósł rękę do góry. Auto stanęło.

— A pan co robi? — zapytał hardo szofer.

— Nic nadzwyczajnego, pragnę się tylko przejechać — odpowiedział inspektor i usadowiwszy się obok kierowcy dodał rozkazującym głosem — jestem inspektorem policji, goń pan czemprędzej to auto!

Wskazał szoferowi punkt widoczny w górze ulicy.

Szofer spojrzał zpodełba na niepowszedniego sąsiada i włączył motor. Auto dobrej marki pomknęło jak strzała i po kilku minutach znalazło się w niedalekiej odległości od taksówki.

— Proszę uważać — przestrzegał inspektor szofera — i bez zwracania czyjejkolwiek uwagi, sunąć po jej trasie aż do celu.

— Słucham pana — odpowiedział kierowca bez szemrania.

Minęli kilka najruchliwszych ulic i w pościgu za taksówką wjechali w ulicę Sienkiewicza. Tutaj przed jednym z dużych gmachów taksówka zatrzymała się. Samochód, którym jechał inspektor stanął również w przyzwoitem oddaleniu. Poprzez szybę auta widział wysiadającą kobietę, a nawet mógł podziwiać jej subtelny profil rysujący się wyraźnie pod małym czarnym otoczkiem. Nieznajoma uiściwszy taksę zniknęła w bramie.

Wtedy dopiero inspektor odważył się opuścić swą kryjówkę. Wręczywszy szoferowi za fatygę srebrną monetę, kazał mu odjechać. Następnie pod murami kamienic przemknął się do bramy, w której zniknęła śledzona kobieta. Już w wejściu natknął się na dozorcę o poczciwym wyrazie twarzy z dużemi sumiastymi wąsami. Inspektor postanowił zagrać przed nim rolę donżuana, uganiającego się za kobietami i aby urobić sobie lepiej teren działania wetknął dozorcy w rękę kilka srebrnych monet.

Dozorca mrugnął filuternie jednem okiem.

— Bo niby za co?

— Widzicie — zaczął dozorca — tutaj przed chwilą weszła śliczniutka i elegancka pani.

— Aha, tu cię boli — roześmiał się dozorca — widziałem, widziałem, proszę szanownego pana.

(D. c. n.)

Echa ze stolicy.

Życie Warszawy w kilku wierszach.

Istniejąca przy warszawskiem kole Związku bibljotekarzy polskich poradnia bibljoteczna rozpoczęła drugi rok swej działalności. Dotychczas z prac jej i usług korzystało około 200 bibljotek, instytucyj oraz szkół z całej Polski. Poradnia bibljoteczna ma za zadanie służyć radą i pomocą w zakresie różnych działów pracy bibljotekarskiej i bibljotekom ogólnokształcącym wszelkiego typu. Poza tem poradnia bibljoteczna prowadzi pracę instruktorską, wysyłając instruktorkę dla prowadzenia wykładów na kursach, a w przypadkach wyjątkowych dla udzielania wskazówek organizacyjnych na miejscu.

•

W b. m. przypadają terminy płatności następujących podatków miejskich i państwowych, ściąganych przez magistrat m. stoł. Warszawy: podatku państwowego i dodatku komunalnego od gruntów rolnych i państwowych za 2-gie półrocze, 3-ej raty podatku państwowego i dodatku komunalnego od nieruchomości oraz czwartych rat podatków: od lokali, od zbytku mieszkaniowego oraz podatku państwowego i miejskiego od placów niezabudowanych.

•

Dział ruchu kołowego magistratu przystąpił do kontroli zarobkowych przedsiębiorstw przewozowych (samochodów i karet do wynajmu). Władze miejskie są w posiadaniu informacji, że niektóre takie przedsiębiorstwa prowadzone są bez zgłoszenia w wydziale przemysłowym. Ponieważ zgłoszenie tych przedsiębiorstw miało być dokonane jeszcze w r. 1929, ci, którzy tego nie uczynili, mając na załatwienie odpowiednich formalności duży okres czasu, będą karani w drodze administracyjnej.

•

W sali konserwatorjum warszawskiego dał dwa koncerty hiszpański kompozytor Jose Padilla, twórca słynnych piosenek „Valencia", „Barcelona", „Ca c'est Paris" i in.

•

Mięso, zatrzymywane przez kontrolę, pozostaje w rzeźni i oddawane jest na użytek przytułków, burs lub innych zakładów opieki społecznej. Mięso to jest zupełnie zdrowe, jednak pod względem gatunkowym jest mniej wartościowe i przy sprzedaży nie może uzyskać ceny mięsa pełnowartościowego. Wobec tego, że zakłady opiekuńcze nie mogą skonsumować całego zapasu mięsa mniej wartościowego, dyrekcja rzeźni wystąpiła z projektem urządzenia i prowadzenia tanich jatek, w których odbywałaby się sprzedaż taniego mięsa.

•

Teatr Wesoły Wieczór święcił jubileusz 50-go przedstawienia rewji „Niebieski Walc, na której od premjery sala teatru bywa codziennie zapełniona.

Trzy strzały do syna.

Gorzkie żale ojca.

Z Bydgoszczy donoszą:

W tych dniach do policji w Bydgoszczy wpłynęło doniesienie urzędnika prywatnego Franciszka Zygmunta Sieńskiego, w którem wymieniony oskarżał ojca swego, iż strzelał do niego z rewolweru. Dochodzenia ujawniły bardzo przykre stosunki między

ojcem a synem.

Pewnego razu syn zabrał ojcu swemu samowolnie obraz wartości około 1000 zł. Doszło z tego powodu do sprzeczki, podczas której ojciec strzelił do swego syna

trzykrotnie z rewolweru.

Wszystkie trzy strzały chybiły. W wyniku wszczętych w związku z wspomnianem zajściem dochodzeń, ojciec żalił się gorzko na swego syna, że okrada go, zaniedbuje się w pracy i prowadzi życie hulaszcze.

KRATECZKI.

Panna z tysiącem dolarów.

Ukarany swat.

Dzisiejszą sprawą w Sądzie Powiatowym mogę zrozumieć. Tłem sprawy bowiem było obicie swata: Swat jest człowiekiem, który z całą świadomością pcha ludzi do złego: do małżeństwa. O ile nie można ostatecznie się dziwić, że kobieta dąży do uszczęśliwienia innych kobiet i zostaje swatką, o tyle należą się słowa ubolewania mężczyźnie, który dla marnych pieniędzy zdradza solidarność męską i współdziała w unieszczęśliwianiu swych braci.

Dzisiejsza sprawa posiada pewną osobliwość: aż dwóch mężczyzn chciało się ożenić z jedną kobietą. Coprawda można ich wytłumaczyć: chodziło o posag w dolarach. To wszystko tłumaczy, zwłaszcza że dolar podnosi się, a cnota męska spada.

KONKURY.

Bohaterem, którego pobito jest swat, Lajb Wigodzki. Wigodzki nazywa się Wigodzki dla reklamy. On zawsze mówi że stara się wszystkim „wigodzić". Wprawdzie sprawa dzisiejsza dowiodła, że to „wigadzanie" źle się dla niego skończyło, jednakże mimo to Wigodzki nie zamierza podobno zmieniać swego szlachetnie brzmiącego nazwiska.

Chaim Grünblat był właśnie tym, który dowiódł Wigodzkiemu, że nie dość nazywać się Wigodzki, by wszyscy uważali go za wygodnego. Chaim Grünblat miał zamiar żenić się. On jednak nie jest sentymentalny i nie szukał kobiety, któraby odpowiadała mu duchowo czy inaczej. On poprostu szukał dolarów i dlatego udał się do Wigodzkiego. Wigodzki, owszem, przyjął Chaimka bardzo serdecznie, a jakże, ma na składzie różny towar, dobry i wybrakowany, ale dla takiego klienta, to już on wybierze sztukę ef-ef. Tą sztuką miała być Rózia Grosman, 24 latka licząca dziewica i posiadająca 1000 dolarów posagu. Prócz tego posagu Rózia posiada niezgorszą urodę, to też Chaimek bardzo się do tego interesu zapalił. Stanęła tedy między nim a Wigodzkim umowa, mocą której Wigodzki miał tytułem pośrednictwa otrzymać 5 proc. od posagu.

Tymczasem zjawił się u Wigodzkiego jeszcze lepszy klient który również reflektował na lubą Rózię Grosman i ofiarował Wigodzkiemu 10 proc. prowizji. Rózia wcale nie wiedziała o swojem powodzeniu, ale Chaimek dowiedział się, że posiada konkurenta w osobie Arona Felga, który był właśnie tym lepszym klientem, oferującym 10 procent.

WSPÓLNY FRONT.

Chaim zapałał nienawiścią do Felga. Gdy minął jednak pewien czas okazało się, że Wigodzki niema zamiaru pozbywać się takiego cennego towaru, jakim dla niego była Rózia, wobec czego Felg, jak również i Grünblat zostali na koszu. Wówczas porozumieli się i postanowili „pogadać" z Wigodzkim.

Pogawędkę tę oznaczyli na dzień 14 kwietnia r. b., nie uprzedzając jednak o niej Wigodzkiego. Czekali na niego na ulicy Zgierskiej. Wigodzki ujrzawszy pogodzonych konkurentów trochę zbladł, liczył bowiem na to, że kłócąc się między sobą, zostawią jego w spokoju, w dalszym ciągu jednak nie miał zamiaru żadnemu z nich oddać takiego świeżego i wyborowego towaru, jakim dla niego była Rózia.

Nie będziemy przytaczali szczegółów pogawędki, jaka miała wówczas miejsce, ograniczymy się jedynie do zakomunikowania faktu, że Sąd Powiatowy rozpatrywał onegdaj sprawę Grünblata i Felga oskarżonych o pobicie Wigodzkiego. Jeden ze świadków obrony, Szmul Pęczniewski, człowiek dobroduszny zeznawał, że Felg tylko „położył laskę na głowie Wigodzkiego, ale zaraz ją stamtąd wziął i że leciała krew, ale czy to tego „przyłożenia" laski, tego on przecież nie wie".

Chaim Grünblat i Aron Felg skazani zostali każdy na 50 zł. grzywny lub 7 dni aresztu.

Jerzy Krzecki.

———x:o:x———

Mieszkanie w... fortepianie

Niezwykłe sztuczki złodziejskie

Z Poznania donoszą:

Od pewnego czasu władze kolejowe zaintrygowane były zagadkowemi kradzieżami pośpiesznych przesyłek

w pociągach osobowych.

Dochodzenia policyjne przez dłuższy czas nie mogły doprowadzić do wykrycia tajemniczych złodziei, zwłaszcza, że plomby wagonów nigdy nie były naruszone.

Znaczniejsze takie kradzieże zdarzały się w listopadzie i grudniu ub. r., kiedy to większe transoprty deserowego masła (20 beczek) wysłała do Krakowa Poznańska Mleczarnia przy ul. Ogrodowej. Tak się złożyło, że tego samego dnia wyekspedjowano 20 beczek masła przeznaczonych dla Królewskiej Huty, które również umieszczono w wagonie obok masła Poznańskiej Mleczarni. Poza tem w wagonie przesyłkowym prócz innych przedmiotów nadana była

skrzynia z fortepianem.

Tymczasem w dziwny sposób odbiorca w Krakowie zamiast masła, otrzymał ku swemu rozczarowaniu ziemniaki. O wypadku tym zameldował natychmiast policji. Przeprowadzone dochodzenia ustaliły, że nieznani osobnicy nadawali w Król. Huty beczki zadeklarowane jako z masłem a w rzeczywistości napełnione ziemniakami.

Ponieważ plomby na wagonach były nienaruszone, wobec tego policja śledcza i władze kolejowe stały przed bardzo

trudną zagadką,

której rozwiązanie nastąpiło dopiero po długich dochodzeniach równocześnie w Krakowie, Poznaniu i Katowicach. W toku tych dochodzeń ustalono, iż w Król Hucie znajduje się skrzynia, nadana jako

przesyłka pośpieszna

zawierająca fortepian. Po zbadaniu skrzyni okazało się, była ona zbudowana nie dla celów transportu fortepianu, lecz dla — żywego człowieka, czem świadczyły ściany wyłożone materacami, siennik, pierzyna, kołdra itp. W tej skrzyni znajdowała się również butelka z klajstrem, karty pozrywane z beczek z zawartością prawdziwego masła, co naprowadziło na ślad, że tajemniczy osobnik dokonał w czasie transportu zmiany nalepek na beczkach z masłem i z kartoflami, które wędrowały do Krakowa, i wyładował w Król Hucie masło. Wskutek tych oszukańczych manipulacyj kolej państwowa straciła

około 10 tys. zł.

Po wielu żmudnych dochodzeniach ustalono, że nadawcami kartofli w Poznaniu byli bracia Sylwester, Kazimierz i Leon Gąsiorkowie. Pierwszy widząc, że sprawa pachnie więzieniem czmychnął do Holandji, skąd jednak został wydany władzom polskim. Oskarżeni staną w piątek przed trybunałem. Rozprawa budzi wielkie zainteresowanie.

——:o:——

Historja ręcznej walizki.

Przeczucie zrozpaczonego właściciela.

Z Częstochowy donoszą:

W domu Antoniego Ciejpy w Kamienicy Polskiej zniknęła w tajemniczy sposób mała ręczna walizka, w której obok różnych dokumentów przechowane były również wartościowe papiery na ogólną sumę

około 10 tys. złotych.

Zrozpaczony właściciel walizki, którym był bawiący na urlopie w Kamienicy Polskiej instruktor Wileńskiego Tow. Rolniczego, p. Bol. Ciejpa, następnego dnia po jej tajemniczem zniknięciu zawiadomił o kradzieży najbliższe posterunki P. P. w Kamienicy Polskiej oraz w Koziegłowach, gdyż według wszelkiego prawdopodobieństwa złodziej z walizką umknął autobusem w stronę Częstochowy bądź też do Koziegłów. I rzeczywiście przypuszczenie było trafne, gdyż wkrótce policja w Koziegłowach wykryła

sprawcę kradzieży,

którym okazała się mieszkanka Koziegłów Celina Fronckiewicz, która skradła walizkę w Kamienicy Polskiej, a następnie uciekła autobusem do Koziegłów, gdzie jednak przyłapano ją wraz z nietkniętym jeszcze łupem. Dzięki przeto energji policji koziegłowskiej, walizka powróciła do swego prawowitego właściciela, a niefortunna złodziejka Celina Fronckiewicz, która karana już była za kradzież, stanie znowu przed sądem.

———x:o:x———

Brat strzelił do brata.

4 lata więzienia za chybiony strzał.

Z Piotrkowa donoszą:

W roku 1926 we wsi Przewodowice w wspólnej zagrodzie zamieszkali bracia Franciszek i Antoni Mielczarek. Przed dwoma laty Antoni się ożenił, wskutek więc tego powstały między braćmi kłótnie

na tle majątkowem.

W dniu 12 marca 1929 roku, gdy Antoni Mielczarek znajdował się w swoim mieszkaniu, ktoś strzelił doń z podwórza przez okno. Na szczęście strzał był niecelny. Po dokonanym fakcie Franciszek Mielczarek radził się Jaworskiego, czy nie lepiej byłoby przyznać się do usiłowania zabójstwa brata, zaś posterunkowemu Węglewskiemu przyznał się, że usiłował zabić swego brata, lecz chybił bo strzelał przez okno i ładunek wskutek niecelnego strzału poszedł

za wysoko.

Gdy sprawa cała przeszła w ręce władz sądowych wówczas Franciszek Mielczarek zaprzeczył, jakoby chciał zabić Antoniego oświadczając, że między nimi powstawały często nieporozumienia, które kończyły się bójką i że najprawdopodobniej Mielczarek sam strzelił przez okno, żeby jego oskarżyć o usiłowanie zabójstwa.

Pomimo tak wykrętnych zeznań Sąd Okręgowy w Piotrkowie na sesji wyjazdowej w Rawie Maz. uznał Franciszka Mielczarka winnym usiłowania dokonania zabójstwa brata swego, za co skazał go na cztery lata ciężkiego więzienia.

———x:o:x———

Jelenie w kartoflach.

Skargi poszkodowanych wieśniaków.

Z Kartuz donoszą:

W Pogódkach, pow. kartuskiego pojawiła się wielka ilość jeleni, które wyrządzają tutejszym rolnikom poważne szkody — i to w kartoflach i w nowych zasiewach. Gospodarze nie wiedząc, co począć, zanoszą skargi do miejscowego sołtysa i proszą o pomoc.

———x:o:x———

Dwie stopy na szynach.

Kolejarz pod pociągiem towarowym.

Z Poznania donoszą:

Na dworcu bydgoskim na przechodzącego przez tor ekspedycji towarowej pracownika kolejowego 36-letniego Feliksa Okońskiego z Bydgoszczy najechał pociąg towarowy. Potrącony przez lokomotywę Okoński upadł i dostał się pod koła pociągu, które obcięły

mu obie stopy.

Nieszczęśliwy z powodu bólu i upływu krwi utracił przytomność. Przewieziono go do miejscowego szpitala.

—::-::—

——:o:——

Ciekawe!...



Turysta: — Na szczytach wysokich gór śnieg leży zimą i latem.

Laik: — Czy policja na to pozwala?

RENE BIZET.

OBSERWATOR.

Oberża w Kerlovet nie była obszerna, lecz pomimo to wszyscy mieszkańcy okoliczni, kolejnemi grupami, tutaj gasili swoje pragnienie. Latem zbierała się tutaj klientela stała i hałaśliwa; zimą zaś brak zajęcia jednoczył w zadymionej sali wszystkich wieśniaków, chętnie grających w karty. Działo się tak dlatego, że ta wieś bretońska, niemal miasteczko, co do wielkości nie odznaczała się wesołością. Położona była wśród landów ugornych, mieszkali tu mieszkańcy miast, spędzając tutaj swoje wywczasy w okresie lata. Trzeba było ciężkiej pracy, by wydobyć z ziemi żyto i owies, a w złą pogodę wiatr od morza nieźle trząsł ludźmi i przedmiotami.

Oberża stała się schroniskiem, a także miejscem zabaw.

Przeciągający tędy wędrowcy niemal zawsze zaglądali do zajazdu, a wędrowne trupy nie mijały go nigdy i czas wytchnienia zapełniały przedstawieniem dla pozostałych gości. Zaglądali tu także śpiewacy uliczni, czyli słuszniej mówiąc włóczęgi, udający tenorów, by móc zapłacić za napój i jadło; niekiedy nawet prestiditigatorzy wpadali po drodze do tej zapadłej wsi i przed podejrzliwą publicznością popisywali się sztuczkami, które nie bawiły nikogo...

•

Przedewszystkiem jednak, atrakcją dla obcych był w zajeździe p. Yves. Każdego dnia przez okrągły rok, czy to w słotę, czy w pogodę, p. Yves zjawiał się o drugiej popołudniu w swym fotelu na kółkach, posuwanym przez starego służącego, który przychodziło o siódmej zpowrotem, by zawieźć swego pana do domu „starego, masywnego budynku z granitu, położonego na krańcu wsi. P. Yves był sparaliżowany, nie mógł się poruszać „mówił głosem niewyraźnym, lecz cieszył się ogólnym szacunkiem, ponieważ uważano go za człowieka zamożnego i przypisywano mu różne przygody w latach młodzieńczych, które dodawały mu prestiżu.

Gdy poznałem go, miał już lat sześćdziesiąt. Był to starzec pozornie krzepkiej budowy, o twarzy wygolonej, wąskich ustach i niezwykle ruchliwych, małych i czarnych oczach. Jego fotel inwalidy służył mu także za siedzenie w oberży. Przysuwano go do stołu, przy którym siedzieli gracze o tęgich głowach, których zaprószyć nie mogły niezliczone kieliszki. Sam p. Yves nigdy nic nie pił. Niekiedy, na prośbę jego, przesuwano go do drugiego stolika i tam przyglądał się dalej innym graczom i pijakom. Utrzymywano, że za tę niewinną rozrywkę płacił oberżyście trzysta franków rocznie.

Oczywiście, zasięgnąłem informacyj o tym osobniku. Opowiedziano mi różne historje i udzielono mi wiele sprzecznych szczegółów. Ze wszystkich tych opowiadań wyciągnąłem wniosek, że był to człowiek z dobrej rodziny, który kiedyś prowadził rozwiązłe życie w Paryżu i paraliż swój zawdzięczał nadmiernemu upodobaniu do kobiet i alkoholu. Szczegół ten mógł do pewnego stopnia służyć za wytłumaczenie dla jego stanu fizycznego, lecz nie wyjaśniał powodu jego codziennej obecności w zajeździe, tem bardziej, że pan Yves zachowywał się milcząco, nie mówiąc nic prócz słów powitalnych i pożegnalnych. Nie wyrażał swego zdania o grze, jakby się tego spodziewać było można, a tylko wówczas, gdy oznajmiano o zgonie którego z klientów zakładu, zdradzał swoją opinję. Mówi: „Jeszcze jeden!" tonem, który mroził krew w żyłach i odbierał gościom apetyt.

•

Po kilku tygodniach pobytu we wsi, usiłowałem pozyskać względy tego mruka. Wziąłem się do rzeczy sprytnie, bez pośpiechu, tak zręcznie, jak tylko było można. Okazywałem mu pewne przysługi: przesuwałem jego fotel od stołu do stołu; gdy wydawało się, że dokucza mu ciepło, rzucałem się pośpiesznie i otwierałem okno; gdy miał minę znudzoną, zaczynałem opowiadać o Paryżu, nie żądając napozór, by mnie słuchał lub udzielał mi odpowiedzi.

Z biegiem czasu zauważyłem, że nie miał mnie za natręta, a po tonie, jakim mnie witał, osądziłem, że darzy mnie większą sympatją niż innych. Nie traciłem nadziei, że z czasem dowiem się czegoś od niego.

Pewnego wieczora, gdy spóźnił się służący, p. Yves niecierpliwił się. Ku ogólnemu zdziwieniu zgodził się, że zawiozę go do domu.

Początkowo milczeliśmy obaj. Było to latem i zachodzące słońce purpurą zabarwiło widnokręg.

— Będzie wiatr jutro, — zauważyłem.

— Tak, — odpowiedział mi, — niebo jest czerwone od dni kilku. Oznacza to wojnę...

Dźwięk tego suchego głosu zdziwił mnie tak bardzo, że przez chwil kilka straciłem zdolność podtrzymania rozmowy. Zapanowało milczenie. Nagle przestałem posuwać fotel i stanąłem przed panem Yves, który zagadnął mnie:

— I poco ten przystanek?

— Dlatego... dlatego, że chciałem pana o coś zapytać.

Jego czarne, ruchliwe oczy na chwilę zaczepiły się o moje spojrzenie. Wydało mi się, że ujrzałem uśmiech na jego ustach.

— O co panu chodzi właściwie?

Wymawiał wyrazy powoli, oddzielając każdą zgłoskę, jak dziecko, co uczy się czytać. Nabrałem odwagi.

— Chciałbym wiedzieć dlaczego pan codziennie przychodzi do oberży i przygląda się pijącym z takiem zainteresowaniem...

Obawiałem się „że znowu nie mówi lub powie mi jaką impertynencję. Ale nie... uśmiech jego rozkwitł i przeszedł w jasny, urwany i złośliwy śmiech.

— Dlaczego? Dlatego, że czekam aż upodobnią się do mnie. Tak właśnie... I wówczas życie nie wyda mi się już tak niesprawiedliwe... Będę już mógł śmiać się szczerze. Zechce pan teraz odwieźć mnie do domu.

Usłuchałem, pomimo lęku.

Tł. L. M.

SPORT

Suche wyniki mokrego dnia.
Wiązanka wczorajszych imprez sportowych.

Wskutek złych warunków atmosferycznych piłkarze zmuszeni byli rozgrywać mecze wczoraj na rozmokłych teernach. Wzamian spotkania ligowego mieliśmy możność podziwiania na boisku Wojskowych walkę gospodarzy z b. zespołem ligowym TKS o wejście do arystokracji piłkarstwa polskiego.

Po toruńczykach, którzy pokonali WKS u siebie 3:1 spodziewaliśmy się czegoś lepszego. Silni fizycznie, niezbyt wyszkoleni technicznie na ciężkim terenie WKS czuli się nieszczególnie w przeciwieństwie do gospodarzy.

Skromne stosukowo zwycięstwo łodzian w stosunku 3:0 należy tłumaczyć tem, że bramkarz gości stanowił dla naszych napastników zaporę

nie do przebycia.

Dość powiedzieć, że obronił moc silnych i celnych strzałów i uchronił drużynę od większej klęski. Podobał się poza tem rutyniarz Gumowski na środku pomocy oraz łącznicy Zdrojewski i Cieszyński.

WKS wystąpił z Kaczmarkiem II na lewem skrzydle i Szczepaniakiem na 1. pomocy. Dobrze spisali się Duczyński, bracia Kaczmarkowie i Przygoński.

Bramki padły ze strzałów: Nykla, Kaczmarka II i Klimczaka (z rzutu karnego).

Dobrym arbitrem okazał się p. Kozibucki z Sosnowca.

* * *

Rozgrywki o mistrzostwo kl. A okręgu łódzkiego zostały w dniu wczorajszym zakończone.

Wprawdzie pozostał jeszcze W. K. S-owi i ŁKS Ib do rozegrania jeden mecz, lecz wynik jego już nie zmieni układu sił w tabeli, a możliwe, że wogóle nie dojdzie do skutku, bowiem Wojskowi mają wszystkie terminy zajęte (rozg. o wejście do Ligi i puhar „Kurjera Łódzkiego").

Wczoraj ŁTSG Ib pokonało Bugaj pabjanicką 6:2 (2:1), przyczem gra była ostra.

Sędziował p. Bira.

* * *

Wyniki piłkarskich meczów towarzyskich wypadły, jak następuje:

W Łodzi: Bieg — Hasmonea 1:1. Hakoah — Sokół 2:1, Widzew — Kadimah 3:1.

W Pabjanicach: Kruschender — Kadimah 0:0, Kruschender II — Makkabi 2:0.

*

Projektowane na sobotę i niedziele zawody siatkowe i koszykowe z udziałem drużyn: ŁKS, Triumfu, Hasmonei i YMCA (Warszawa) nie doszły do skutku, ponieważ goście stołeczni w sobotę rano nadesłali depeszę na ręce organizatorów (Triumfu) odwołującą

swój przyjazd.

Szkoda, że zbyt późno YMCA zawiadomiła łodzian, którzy ponieśli przez to straty i nieświadomie wprowadzili publiczność (przez ogłoszenie komunikatów o zawodach) w błąd, bowiem o odwołaniu nie było już mowy.

Jak nas poinformowano, odłożone zawody odbędą się w nadchodzącą sobotę i niedzielę, dnia 11 i 12 b. m.

*

Również i mecz tennisowy Ł. L. T. K. — Turyści nie odbył się z powodu niepogody i został przełożony na następną niedzielę.

*

W sobotę wieczór odbyły się w Helenowie międzyklubowe zawody bokserskie oraz debjut sekcji bokserskiej Unionu. Wyniki przedstawiają się następująco: w. musza: Linde (Union) pokonał na punkty Spiraka (I. K. P.), w. piórkowa: Jóźwiak (Union) pokonał na punkty Bitzla (Union), Kieszkowski (Union) pokonał na punkty Klimkiewicza (Zjednoczone), w. kogucia: Franc (Union) zwycięża przez k. o. Dębicza (Widzewska Manufakt.), w. kogucia: Szlegel (Union) pokonał na punkty Szela (Union), w. mieszana: Zieliński (W. M.) zwyciężył Frankusa (Union) wskutek poddania się przeciwnika.

———x:o:x———

Po rozgrywkach ligowych.
Sensacyjne porażki i zwycięstwa.

Warszawa.

LEGJA — POLONJA 8:4 (5:3).

Derby warszawskie prowadzone były niezwykle interesująco. Przez cały czas gry szalone tempo. Legja wygrała wskutek lepszej dyspozycji strzałowej napastników. Bramki dla Legji zdobyli: Nawrot 4, Ciszewski 3 i Przezdziecki 1. Dla Polonji: Malik 2, Pazurek i Szczepaniak z karnego. Widzów 8 tysięcy. Sędzia p. Arczyński.

Poznań.

WARTA — Ł. K. S. 3:1 (1:0).

Gra równorzędna. Atak Warty lepszy strzałowo. Bramki dla Warty zdobyli: Staliński, Kmioła i jedna samobójcza. Dla ŁKS padła również samobójcza bramka. Widzów 3 tysiącè. Sędziował p. Baran.

Kraków.

WISŁA — CRACOVIA 1:0 (1:0).

Do przerwy przewaga Wisły, po przerwie Cracovii. Bramkę dla Wisły zdobył Kisieliński II. Sędziował p. Gulicz.

Lwów.

CZARNI — POGOŃ 1:0 (1:0).

Przewaga Czarnych w pierwszej połowie. Jedyną bramkę zdobył Drzymała. — Po zmianie stron gwałtownie przygniata Pogoń, lecz Czarni „murują" bramkę. Po zawodach publiczność rzuciła się na sędziego z Łodzi, p. Wardęszkiewicza, który został odprowadzony do szatni przez policję.

*

Królewska Huta.

RUCH—WARSZAWIANKA 2:1 (1:1).

Gra równorzędna i na niskiem poziomie. Bramki dla Ruchu zdobyli: Sobota i Kałuża, dla Warszawianki Jankowski.

——:o:——

Nowy sukces sióstr Domagalanek
„Dzień Sportu" na boisku T. U. R-u.

Wczoraj na boisku TUR-u przy ul. Letniej 4, odbyły się zawody sportowe z okazji „Dnia sportu" Młodzieży Robotniczej.

W zawodach lekkoatletycznych zwyciężyło bezapelacyjnie Koło Młodzieży im. F. Perla.

Zapowiedziany bieg naprzełaj o puhar, ofiarowany przez Magistrat m. Łodzi nie odbył się z powodu złego stanu trasy. Odłożony został na dzień 19 b. m.

Nadmienić wypada, że we wszystkich konkurencjach żeńskich sukcesy odniosły znów siostry Domagalanki, zdobywając pierwsze miejsce. a zarazem żetony.

Wyniki przedstawiają się następująco:

Konkurencje żeńskie:

Bieg 60 mtr.: Domagalanka St. (Koło im. Perla) 9,2, 2. Domagalanka H. 9,3, 3. Podchinowska.

Bieg 100 mtr.: Domagalanka St. 14,2 sek., 2. Domagalanka H 14,3 sek. 3) Podchinowska.

Bieg 200 mtr.: 1. Domagalanka St. 29 sek., 2. Domagalanka H. 30 sek., 3. Podchinowska.

Skok wdal: 1. Domagalanka St. 4,24 mtr., 2. Domagalanka H. 3.90 mtr., 3. Podchinowska 3.89.

Skok wzwyż: 1. Domagalanka St. 1,30 mtr., 2. Podchinowska 1,25 mtr., innych zawodniczek nie było.

Rzut dyskiem: Domagalanka H. 23,99 mtr., Domagalanka St. 22,90 m., Podchinowska 19,95 mtr.

Rzut kulą: Domagalanka St. 8,70 mtr., Podchinowska 8,50 mtr., Domagalanka H. 8,30 mtr.

Konkurencje meskie:

Bieg 100 mtr.: Bielecki (Koło im. F. Perla) 12,4 sek., Żurawlof 12,6 s., Yenseke.

Bieg 200 mtr.: Bielecki 26,8 sek., Walczak (Koło Waryńskiego) 29 sek. Żurawlof.

Bieg 1500 mtr.: Żurawlof 4 m. 13 sek., Walczak 4 m. 19 sek. Startowało 6, lecz reszta nie ukończyła.

Skok wzwyż: 1) Klopka K. (Koło im. Perla) 1.55 mtr., 2) Zurawlof (Koło im. Perla) 1.50 mtr., 3) Klompka (Koło im. Perla) 1.50 mtr.

Skok wdal: 1) Bielecki 5.98 mtr., 2) Walczak 5.30 mtr., 2) Walczak 5.30 — 3 —, 3) Klompka 5.15.

Pchnięcie kulą 1) Bielecki 9.60, 2) Zurawlof 9.40, 3) Rulka 9.20.

Rzut dyskiem: 1) Ullrich (Koło im. Perla) 29.95 mtr., 2) Czyżykowski (Koło im. Perla) 29.90 mtr., 3) Zurawlof (Koło im. Perla) 28.40.

Rzut oszczepem: 1) Czyżykowski 37.90 mtr., 2) Zurawlof 36, mtr., 3) Rulka 35 mtr.

W koszykówce grał mecz R. K. S. TUR z Reprezentacją Kół Młodz. TUR, który zakończył się zwycięstwem RKS TUR w 29.26 (18.10).

Sędziował p. Zadke.

Zawody w piłkę nożną między B klasową drużyną TUR a Skrą z Nowego Złotna zakończyły się zasłużonem zwycięstwem TUR 3:0 (1:0). Bramki zdobyli: Wiedzicki, Grodzicki i Kopczyński (z karnego).

Sędzia p. Joński.

Organizacja zawodów — dobra.

———x:o:x———

Wyniki trójmeczu lekkoatletycznego
na boisku Widzewskiej Manufaktury.

Na boisku Widzewskiej Manufaktury odbył się trójmecz lekko-atletyczny między Widzewską Manufakturą — „Zjednoczonemi" i H. K. S-em.

W punktacji ogólnej pierwsze miejsce zdobyło K. P. Zjednoczone (72 punkty), drugie H.K.S. (51 punkt) i trzecie Widzewska Manufaktura (41 punkt).

Wskutek niepogody wyniki uzyskano słabe; przedstawiają się następująco:

a) biegi:

10 mtr. 1) Łada (HKS) 12 sek., 2) Ośmielak (HKS), 3) Remane (Zjednoczone).

4 X 100 mtr. 1) HKS 48,65, 2) Zjednoczone, 3) Widz. Man.

1500 mtr. 1) Miotkiewicz (HKS) — 4.48,1; 2) Frank (Zjednoczone), 3) Lis (W. M.).

3000 mtr. 1) Berłowski (Zjednoczone) 10.3,3; 2) Polak (Zjednoczone), 3) Żurek (W. M.).

b) skoki:

Wdal: 1) Ośmielak (HKS) 5.82, 2) Łada (HKS) 5.60, 3) Anikiejew (W. M.).

wzwyż: 1) Ośmielak (HKS) 1.60, 2) Richter (Zjedn.) 1.55; 3) Remane 5.60 (Zjedn.).

c) rzuty:

dyskiem: 1) Furmański (Zjedn.) 32.50; 2) Remane (Zjedn.); 3) Fidala 1.55 (HKS);

oszczepem: 1) Rosław (Zjedn.) 34.35, 2) Furmański (Zjedn.) 33.60; 3) Makówka 33,35 (W. M.);

kulą: 1) Rosław (Zjedn.) 11.30, 2) Remane (Zjedn.) 10.40, 3) Zalewski 9.01 (W. M.).

Powyższe zawody organizowało K. P. Zjednoczone.

——:o:——

Sport w kilku słowach.

(—) Śląsk zwyciężył w meczu piłkarskim Wrocław 1:0.

(—) Konopacka zdobyła mistrzostwo w pięcioboju kobiet.

(—) W niedzielę IKP. gra w Poznaniu w koszykówkę z AZS.

(—) Wyniki drobnych meczów piłkarskich są następujące:

Widzew — Kadimah 3:1 Znaczna przewaga lepiej grającego Widzewa.

Kadimah — Kruschender 0:0. Zawody towarzyskie rozegrane w Pabjanicach.

Hakoah II — Kraft 9:1, Koluszkowski K. S. — Lechja (Tomaszów) (3:0), walcower, Z powodu spóźnienia się do Brzezin na zawody powyższe Lechji.

Sieradzanka — Skra (Bełchatów) 6:0,

Sokół (Aleksandrów) — Ozorkowski K. S. 5:3. Zawody o puhar.

Wisła goni Cracovię.
Ł. K. S. na 9-em miejscu.
Tabela ligowa.

L. p.	KLUB	Gier	Wygranych	Nierozegranych	Przegranych	Stosunek bramek	Punktów
1	Cracovia	17	12	1	4	37:18	25
2	Wisła	18	11	3	4	39:28	25
3	Legja	17	9	5	3	45:22	23
4	Polonja	19	9	5	5	52:35	23
5	Warta	16	10	2	4	44:25	22
6	Pogoń	17	4	8	5	31:27	16
7	Garbarnia	17	7	2	8	44:41	16
8	Czarni	17	4	7	6	16:30	15
9	Ł. K. S.	18	6	2	10	37:32	14
10	Ruch	17	5	3	9	25:38	13
11	Ł. T. S. G.	18	3	4	11	21:54	10
12	Warszawianka	17	2	2	13	16:57	6

Komu się szczęście uśmiechnęło?

Po 250 złotych, wygrały numery następujące:

37 57 60 113 42 280 375 404 532 86 742 1112
6 50 68 313 79 430 70 84 618 36 46 66 886 968
128 369 422 509 96 633 765 83 84 926 97 3085 200
9 391 440 97 504 8 81 649 4071 128 68 91 484 588
48 735 88 807 33 47 79 983 5011 103 8 11 252 648
04 10 65 97 6052 97 118 38 263 336 567 76 93 628
2 732 836 954 59 7005 73 88 125 31 248 369 94
66 93 96 8017 25 58 125 29 87 92 203 12 387 99
10 63 750 970 9129 77 216 314 627 796 857 918
6 57.
10114 35 410 841 95 916 71 91 11128 37 67 209
7 333 472 505 12207 54 336 95 517 38 64 741 89
25 13019 66 108 414 20 561 62 73 631 51 96 738
34 39 47 14116 228 326 403 11 60 517 737 77 865
38 65 15027 65 259 468 501 613 21 44 703 90 908
5 16168 75 208 349 414 592 609 33 61 797 17030
8 45 56 226 66 365 512 93 626 68 722 10 41 65 74
8000 55 62 164 73 266 82 89 416 52 579 605 749
5 90 817 959 19007 55 219 57 71 304 37 88 92 439
0 541 603 764 972 77
20019 39 150 291 316 413 511 49 655 703 23 923
8 21002 80 94 139 379 421 652 57 929 22063 55
47 211 59 335 99 439 79 502 714 35 49 65 23059
34 58 327 408 48 59 862 72 24057 84 152 247 338
0 62 490 506 78 628 78 875 25169 200 362 623 78
35 944 98 26028 188 205 33 44 87 89 305 65 414
9 690 712 14 17 950 99 27039 63 148 50 57 74 337
2 454 55 615 703 28057 197 213 500 93 741 819
6 29198 264 481 613 730 803 996.
30193 245 343 95 585 91 96 626 720 810 28 31011
8 98 585 961 32071 317 84 438 538 632 41 734 829
76 33124 78 220 65 83 340 43 56 418 85 96 607
4018 161 79 291 328 524 826 900 28 77 35035 103
7 21 308 29 80 424 42 51 62 66 630 728 67 900 35
5 36039 46 195 308 596 600 62 87 719 32 841 88
13 80 37015 135 92 225 89 99 327 464 526 612 845
08 38050 248 54 314 58 420 508 35 94 600 712 875
57 39084 85 169 279 368 406 9 67 744 813 915.
40002 30 61 205 83 308 86 407 38 70 84 518 19
7 604 820 918 41011 96 144 45 202 37 74 393 453
02 60 712 51 69 79 42080 114 20 32 213 44 335 447
24 653 758 822 57 923 29 41 87 43174 79 229 384
12 650 738 74 883 44151 286 445 65 589 602 741
35 45011 127 298 411 506 33 89 629 751 79 815
8 953 46005 61 73 112 217 533 69 625 776 800 38
01 19 52 47001 88 167 82 251 405 67 794 992 48004
9 95 131 52 477 568 725 42 839 903 65 49088 164
59 310 84 440 55 868 87.
50022 24 28 43 57 80 242 311 17 77 447 75 505
5 662 954 55 51060 84 130 340 467 96 98 674 96
46 66 887 914 27 66 77 52019 44 158 244 315 732
8 824 53008 20 168 69 310 36 77 445 509 66 685
83 929 54024 56 214 19 62 452 549 683 91 857 924
5041 175 205 602 27 713 17 95 898 957 56036 48
96 17 494 542 71 87 743 982 57065 81 108 69 257
36 437 42 611 74 703 825 58085 116 70 282 365 465
20 704 62 84 837 71 983 59034 104 91 97 295 344
19 773 818 20 28 53 913.
60003 18 22 100 29 310 66 563 94 701 23 63 920
1054 79 128 220 74 389 409 33 528 69 62001 87
24 37 77 204 30 39 72 401 65 630 49 703 801 71
73 63162 272 380 506 637 86 759 878 64140 53 207
36 86 59 408 90 516 42 72 80 89 605 31 71 83 730
71 65180 277 341 69 498 739 71 93 877 66012 107
8 402 710 801 82 96 67079 90 110 37 77 249 309
8 457 595 781 804 18 68013 79 83 176 87 214 15
5 334 84 401 82 690 824 79 91 933 72 69067 97
40 338 921.
70152 245 316 402 536 78 600 754 71259 675 78
723 50 65 856 950 72339 420 45 597 628 53 705
27 40 73639 165 88 96 442 94 581 680 743 94 831
4074 96 110 209 370 407 48 75037 133 217 339 56
81 509 652 807 36 911 17 66 76016 244 88 361 505
63 71 89 629 851 942 94 77072 144 57 98 223 46
735 852 82 78004 38 30 43 72 179 245 335 41 91
522 27 79050 75 89 129 97 213 35 90 376 82 509 17
30 657 72 718 828.
80073 88 166 87 212 51 77 348 490 512 679 752
64955 63 73 81038 93 251 320 82 515 637 742 838
930 41 92 82090 127 50 83 242 61 363 94 547 78
626 857 83076 140 55 86 220 21 85 347 60 527 54
628 924 98 84157 77 213 382 642 43 81 829 62 84
947 85157 288 306 53 514 74 717 805 45 58 958 59
82 84 86073 78 262 310 12 31 35 657 85 872 983
91 87034 49 148 247 308 80 515 28 619 780 948 92
88031 32 115 67 68 207 88 348 88 416 57 900 89062
203 39 436 43 650 76 82 707 13 93 886.
90076 101 325 99 408 10 60 555 622 43 714 74
76 891 956 91045 84 150 271 322 57 59 419 69 88
533 625 923 72 92110 19 47 61 253 316 74 406 501
99 613 68 711 86 812 43 931 72 86 93063 280 329
499 575 624 708 36 802 26 901 45 94000 134 252 86
319 51 479 546 51 682 99 721 76 812 37 95119 38
70 236 349 71 429 595 644 97 869 924 41 96065
102 9 27 84 255 87 401 56 597 688 741 60 88 931
990 97010 24 140 223 67 645 757 99 814 98004 28
66 283 94 320 21 55 65 541 71 618 740 99068 114
656 705 20 41 47 880 87 905.
100045 81 159 64 83 250 308 30 84 96 714 800
101052 115 48 204 345 57 474 557 60 87 626 792
845 986 102065 94 154 439 67 621 60 77 721 846 925
97 103014 51 99 112 59 81 90 97 258 390 405 623
62 83 997 104020 97 109 66 316 83 403 29 37 557
74 639 77 866 70 75 949 105015 101 31 41 253 67
88 458 73 596 818 23 42 946 106053 100 8 49 228
69 423 627 715 57 847 60 911 107031 72 168 316
749 809 94 941 108043 120 235 86 397 444 93 500
36 96 625 57 71 754 63 75 840 109188 208 314 67
443 51 63 540 602 80 86 99 732 37 810911 13 22
68 85.
110027 136 59 310 461 519 29 732 95 821 111013
47 241 368 74 410 73 518 19 683 801 5 33 913
112037 113 224 82 472 583 95 610 21 89 837 51 82
113058 91 146 278 618 20 61 851 77 963 77 114006
23 29 67 148 99 410 64 501 665 754 995 115074 110
80 64 68 87 290 300 14 405 9 555 59 89 763 69 826
92 956 116007 29 76 151 201 72 487 620 734 51 800
73 117154 78 324 56 495 601 764 94 823 29 37 40
987 118072 85 233 66 395 422 62 525 54 626 864 936
119076 151 569 667 97 833 61 69 908.
120024 49 97 105 31 264 309 51 86 400 25 502
13 655 852 121011 145 271 469 516 60 720 77 877
81 914 87 122018 190 283 304 428 589 669 766 904
123011 102 274 321 407 71 721 41 874 913 93 96
124095 118 348 452 86 578 682 729 800 11 89 909
125144 45 268 75 447 559 86 717 882 952 126202
377 457 88 96 500 623 92 704 817 74 985 127005
88 93 230 359 465 576 80 605 11 12 57 93 845 75
901 42 53 79 128074 284 307 52 403 29 65 85 537
704 129057 73 343 438 75 523 658 66 740 945 98
130116 18 50 216 373 408 60 711 16 830 953 77
88 131026 50 120 55 280 361 427 42 78 644 774
843 907 67 74 86 132067 70 94 132 302 58 64 468
526 28 60 692 712 15 81 850 74 133061 83 130 79
220 99 357 64 97 514 49 671 781 806 33 134051 53
79 120 26 223 61 323 31 478 614 63 797 920 84 919
36 135017 123 62 85 247 340 96 423 43 99 881 87
953 136030 60 172 87 227 78 311 47 585 666 783
846 58 980 137051 70 82 85 267 388 476 503 85 94
789 821 138026 31 61 82 210 28 326 65 67 410 38
73 585 658 729 55 376 139235 413 55 611 62 736
852 71 82 941.
140244 70 85 324 464 522 72 870 922 46 50
141024 245 73 301 445 641 701 800 32 142044 223
71 365 420 78 652 143121 52 99 216 24 90 374 83
89 602 60 708 35 80 823 975 144050 79 158 99 283
87 316 500 55 701 74 849 62 970 145141 294 507
11 729 819 146134 62 261 426 65 528 793 818 39 69
83 919 26 147164 226 88 381 558 815 18 31 148034
80 168 85 86 324 47 471 81 571 633 709 149039 145
93 230 384 436 528 62 672 726 63 75 840 906.
150026 31 212 314 45 69 79 80 461 529 62 608
746 839 914 79 151097 491 507 40 94 603 86 152366
74 76 427 56 87 598 680 729 92 822 75 913 153197
273 410 48 50 507 29 97 634 56 734 74 958 154148
528 636 711 30 49 856 939 155006 68 132 34 205 22
311 412 37 672 735 45 804 11 156160 203 48 87 435
753 808 971 157116 67 69 95 251 333 34 54 654
158030 60 103 31 34 261 72 495 608 70 795 812 917
22 46 68 159034 90 123 61 335 67 420 73 529 606
25 885 923 44 64.
160065 133 38 48 95 216 69 534 660 855 939
161003 39 92 98 234 365 441 720 935 75 162079 155
372 95 726 800 25 46 82 975 163015 60 136 49 226
391 457 537 68 712 38 43 66 813 995 164203 480 583
666 67 790 97 829 49 165275 315 457 736 99 166001
23 37 167 213 44 382 499 744 45 93 864 963 167015
38 40 100 65 297 408 19 59 502 4 77 626 36 59 98
749 94 901 82 168064 95 242 418 566 714 15 25 82
864 957 69 169061 104 48 200 89 365 463 700 967
997.
170004 285 303 23 25 412 75 91 605 61 708 804
40 91 99 928 171024 41 96 114 31 63 394 403 19
591 623 749 58 818 67 941 172054 59 61 342 89 412
564 173120 61 225 86 91 534 43 611 890 91 931 77
174016 136 91 259 352 490 533 43 59 659 72 919
175007 88 136 219 314 85 436 60 624 762 903 51 74
85 176054 137 295 368 70 441 60 546 606 738 73 871
177050 134 498 557 80 615 762 905 54 178131 38
81 218 468 72 545 727 951 179020 96 185 329 61 75
98 481 559 668 841 88 912.
180086 133 204 35 328 40 997 181239 78 79 310
404 604 702 962 72 182058 192 220 330 458 60 548
839 925 41 63 183178 211 18 34 443 73 542 614 81
759 759 855 908 77 184126 38 66 320 80 403 20 74
91 586 185042 517 623 737 43 893 903 186280 87
507 639 700 807 944 187165 98 268 384 408 44 94
556 601 14 826 32 962 188082 169 265 312 403 629
38 770 85 840 962 189087 92 112 37 40 77 284 476
525 652 835.
190014 84 157 224 437 556 667 86 725 805 56
191064 162 95 214 308 11 51 413 90 618 37 40 714
816 31 41 53 69 916 45 192168 224 27 78 406 89
617 41 755 919 31 80 193350 415 53 98 503 74 600
89 194048 155 292 399 404 662 836 73 195014 98
192 288 563 626 58 733 44 840 913 92 196058 105
250 72 371 91 477 84 513 728 74 803 15 77 197119
53 259 65 348 97 865 68 82 92 198013 119 75 211
303 25 471 73 754 199010 137 220 44 75 372 419
555 614 779 80 918 42 65 83.
200038 42 74 163 417 43 79 699 717 60 102051
70 74 82 170 80 420 96 503 53 695 702 52 957
202101 44 78 300 77 445 605 886 928 35 203059 69
122 268 335 47 92 539 675 917 37 52 77 204001 40
177 78 322 30 418 76 523 733 800 205076 85 201
5 47 745 871 93 206024 30 51 318 70 80 470 603 14
47 716 34 43 818 41 53 56 207093 133 70 321 488
553 674 98 754 70 88 816 54 993 208143 44 214 388
503 98 608 778 209009 42 154 258 86 326 97 423
519 63 694 726 81 827 74 943.

TEATR MIEJSKI.

Dziś o godz. 7 30 „Spór o sierżanta Griszę".
Jutro o godz. 4 po poł. i w środę wieczorem „Krakowiacy i górale"

TEATR KAMERALNY.

Codziennie o godz. 9 wieczorem komedja Fr. Cammolrehr'a „Tempo ponad sto".

TEATR POPULARNY.

Dziś i do piątku włącznie ostatnie przedstawienia komedji Lengyela „Płomienna noc Antonii".

PREMJERA W TEATRZE „DOBRY WIECZÓR".

Dziś premjera rewji p. t. „Spotkamy się na Kopernika".

Początek przedstawień o godz. 7.30 i 9.30 w soboty, niedziele i święta o 5.30, 7.30 i 9.30. — Przedsprzedaż biletów odbywa się w biurze: „Reklama Polska" ul. Piotrkowska 101 tel. 126-89 od 11 rano do 4 po poł.

Radjo-kącik

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ I ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ.

Wtorek:

11.58—12.05 Sygnał czasu.
12.05—13.15 Muzyka gramof.
13.15—13.20 Program i repertuar teatrów i kin.
16.15 Muzyka gramof.
17.15 Odczyt: „Wypadki wrzesińskie i strajk szkolny w b. zaborze pruskim w 1906 roku", wygł. dr. Z. Moczyński.
17.45—18.45 Koncert popularny.
18.45—19.10 Rozmaitości.
19.10—19.25 Kom. Izby Przem.-Handl. i program na dzień następny.
19.25 Muzyka gramof.
19.35 Pras. dziennik radjowy.
19.50 „Hrabina" — opera. Po operze komunikaty oraz retransm. stacyj zagranicznych.

Katowice, wtorek 408,7 m.

11.40 Przegląd prasy kraj.
11.58—12.10 Sygnał czasu, program na dzień bież.
12.10—13.10 Koncert gramof.
13.10 Kom. meteorol.
15.00 Kom. gospodarczy.
15.20 Komunikaty.
15.50—16.10 Odczyt.
16.10—17.15 Koncert gramof.
17.15—17.40 Transm. z Warszawy.
17.45—18.45 Koncert symfoniczny.
18.45 Codzienny odcinek powieściowy
19.00—19.15 Rozmaitości.
19.15—19.35 O.Regorowiczowa: Odczyt z dz.: „Literatura".
19.35—19.50 Pras. dziennik radjowy.
19.50 „Hrabina" — opera. Po operze kom. meteorol., program na dzień nast. oraz nadprogram.

Königswusterhausen, wtorek 1634,9.

14.30—15.00 Program dla dzieci.
16.30—17.30 Koncert.
17.30—18.25 „Tempo gazetowe".
18.30—18.55 Dla szkół wyższych. — „Stan spółczesny nauki o ewolucjoniźmie", wykład prof. Goldschmidta
19.00—19.25 Francuski dla początk.
19.30—19.55 Radca min. Goslar: „Konstytucja Rzeszy".
20.00 Koncert radjowy. Nast. „Jednoaktówki" z Berlina.

———x:o:x———

Węgiel nie może zdrożeć!
Czarne djamenty dla ubogiej ludności.

Łódź, 6 października. Jak się dowiadujemy, w ostatnich dniach władze przeprowadzają na terenie miasta kontrolę w składach węgla i zasięgają opinji u hurtowników co do ilości sprowadzonego do Łodzi w okresie zimowym węgla.

Ma to na celu zorjentowanie władz ile węgla znajdować się będzie w składach łódzkich w okresie zimowym.

Po zebraniu tych danych w wydziale aprowizacyjnym Urzędu Wojewódzkiego odbędzie się konferencja, w której udział weźmie naczelnik aprowizacji województwa, p. Ładowski, przedstawiciel Magistratu m. Łodzi, p. Kałużyński oraz przedstawiciel hurtowni węglowych.

Konferencja ta, z uwagi na dający się odczuć w czasie zimowym notoryczny brak węgla — ma na celu zapobiec podobnemu objawowi, nie dopuścić do podwyżki cen i przygotować specjalne nietrudne warunki kupna węgla dla ubogiej ludności naszego miasta.

———x:o:x———

PODARUNEK PO ŚMIERCI.

Niezwykły okaz na wystawie.

Niedawno otwarto wystawę międzynarodową, na której znalazły się wszelkie wyroby ze skóry. Skóra, skóra, skóra na każdym kroku, a więc obuwie, torby, cudowne walizy podróżne, płaszcze, całe ubrania ze skóry, kasety przepiękne, książki w skórę oprawne. Zgrabna rewja napisana przez znanych komików Ehrlicha i Morgana z miłą muzyczką Nelsona, przenosi słynnego szewca-poetę, Hansa Sachsa w czasy obecne i ukazuje mu, co to dziś ze skóry wyrabiają. Hans Sachs dziwuje się i cieszy, iż skóra zrobiła karjerę co się zowie. Świetne dwie piosenki śpiewać będzie wnet cały Berlin. Jedna z nich powiada, podobnie jak polskie przysłowie: „poznać pana po cholewach, „Ein neues Wort gilt heute, Schuhe machen Leute", drugą śpiewa stróżka w suterenie, patrząc w okienko, przed którem przesuwają się rozmaicie obute nogi obu płci. Tylko nogi widać w wykroju okna, ale stróżka rozpoznaje natychmiast kogo reprezentują pana czy żebraka, damę czy służącą. Wystawa zarówno, jak i rewja ma duże powodzenie.

Specjalnie jednak należy podnieść zasługi dyrekcji za ukazanie jedynego w swym rodzaju muzeum, gdzie widzimy, jaką rolę odgrywała i odgrywa skóra w dziale sztuk pięknych. Twierdzą znawcy, iż niema drugiego podobnego muzeum na świecie. Założył je w Offenbach nad Menem w marcu 1917 r. architekt prof. Hugo Eberhardt i zdołał skupić w niem niebywałe,

przecudowne okazy.

Trzy tysiące okazów znajduje się obecnie na wystawie berlińskiej, między nimi takie artystyczne cuda, jak kasetka Marji Medici z 1610 r. Skóra malowana, złocona, wycinana, śliczności wyrobów chińskich, egipskich, aż do czasów dzisiejszych, wszystko to przesuwa się przed zachwyconemi oczyma publiczności. Twierdzą niektórzy, iż wśród książek znajduje się jeden egzemplarz oprawny w skórę ludzką. Podobno wielbicielka jakiegoś poety kazała mu po swej śmierci przesłać tom jego poezji tak oprawny.. Może pragnęła ustrzec swą piękną skórę przed robactwem lub krematorjum.

INSTYNKT RASY.

Eksperymenty chińskiego lekarza.

Chiński psycholog dr. Singyangkuo przeprowadził w swojem laboratorjum uniwersyteckiem ciekawe eksperymenta w kierunku zbadania tych duchowych automatyzmów, którym się nadaje ogólne miano instynktu. Za objekt obserwacyjny obrał sobie uczony koty oraz szczury i myszy, jako typowe

wrogie sobie rasy.

Dr. Singyangkuo stosował do młodych kotów, jeśli można użyć tego wyrazu, różne metody pedagogiczne. Pewną grupę tych zwierzątek izolował w osobnych klatkach już od pierwszych tygodni życia, tak, aby nie miały sposobności zetknąć się ze szczurami lub myszami. Z wychowanych 20 w ten sposób kotów tylko niespełna połowa łowiła później myszy i szczury. Inny eksperyment polegał na tem, że uczony wychowywał razem nowonarodzone kotki, myszy i szczury. Okazało się, że z tak wychowanych kotów żaden następnie nie był

wrogiem tych gryzoniów.

Z poddanych eksperymentowi 18 kotów tylko 3 rzucały się później na szczury, ale odmiennej rasy, aniżeli te, z któremi były wychowane.

Trzeci eksperyment wreszcie polegał na tem, że uczony pozwalał matce zaprawiać młode pokolenie w łowach. Z tych kotków wszystkie już w czwartym miesiącu życia rzucały się na szczury i myszy.

Z eksperymentów dr. Singyangkuo okazuje się, że instynkt nawet u zwierząt nie jest właściwością tak potężną, którejby nie można zwalczyć przez odpowiednie wychowanie. Mogłoby to być w zastosowaniu do ludzi wskazówką, że odpowiednie metody pedagogiczne doprowadziłyby do wytępienia

w psychice ludzkiej

tych wszystkich uznawanych za nieprzezwyciężone porywów, które przez tyle wieków każą występować człowiekowi wrogo przeciwko swemu bliźniemu w imię instynktu rasy.

Przebudzenie się Chinki.

Emancypacja kobiet w państwie Środka.

Powolna droga do wolności.

Fermenty w Chinach trwają ustawicznie. Chiny przechodzą okresy przewrotowe, emancypują się. Państwo 400 miljonowe z jednej rewolucji wpada w drugą, od jednej wojny domowej przechodzi do drugiej i nie da się jeszcze orzec, co z zamętu tego wyniknie. Podczas, gdy generałowie w bratobójczych walkach występują przeciwko sobie, naród chiński walczy

o łatwiejsze warunki bytu.

Powstaje nawet w Chinach coś w rodzaju emancypacji kobiecej.

Ruch ten, dotąd świeży, osiągną już pewne powodzenie, coprawda dopiero w wyższych sferach społeczeństwa. Natomiast kobiety z ludu stale jeszcze są istotami godnemi pożałowania, obarczonemi obowiązkami, lecz nie posiadającemi

żadnych praw.

Jest ciężkiem zadaniem stworzyć byt znośniejszy dla kobiet niewolnic, jakiemi są Chinki. W Chinach stale jeszcze utrzymuje się patrjarchat, to jest bezwzględne prawo głowy rodziny. Stale jeszcze sprzedaje się kobiety. Nie posiadają prawa decydowania o swym losie przy wstępowaniu w związki małżeńskie i wyborze małżonka. Głównym celem małżeństwa jest utrwalenie rodu, a na kobietę spada obowiązek wydania na świat męskiego potomka, który to fakt dopiero utrwala jej stanowisko - małżonki. Inaczej mężowi przysługuje prawo odesłania jej do rodziców.

Niedawno nadeszła z Chin sensacyjna wiadomość: przedstawicielki ruchu kobiecego w Pekinie przesłały rządowi nankińskiemu rezolucję ,mocą której żądają kary więzienia dla mężczyzn, uprawiających wielożeństwo. Ruch ten przybrał nawet bardzo poważne formy. Są to jednak przejawy odosobnione, nie odnoszące się do szerszych mas społeczeństwa.

Skąd inąd jednak emancypacja kobiet w Chinach uczyniła wielkie postępy. Jest to dziwaczne, ale zgodne z prawdą: emancypacja wzięła początek od stóp Chinek. W ciągu tysiącleci kobiety chińskie cierpiały z powodu zniekształconych nóg. Zwyrodniałe kończyny uniemożliwiały Chinkom wszelką pracę, poniżały je

do roli zabawek,

niewolnic mężczyzny. Lat temu dwadzieścia liczono w Chinach jeszcze dwadzieścia miljonów kobiet, niezdolnych chodzić, mogących jedynie dreptać. W ciągu tego dwudziestoletniego okresu ilość tych kobiet o zdeformowanych kończynach zmniejszyła się do czterech miljonów. Jest to największy z osiągniętych dotąd postępów ,ponieważ rozciąga się także na sfery niższe.

Stale jeszcze, jednak już daremnie, żąda się w Chinach ukarania kobiet, stosujących się do zwyczajów Zachodu. Kobiety, przekraczające przepisy tradycji, zalicza ją się przeważnie do zamożnych sfer. Krótkie włosy i takież suknie powoli przyjąć się zdołały w miastach. Wieś trwa przy dawnej tradycji.

Od lat dziesięciu kobiety w Chinach pracują zawodowo. Dawniej otwierało się dla nich pole pracy w dwojakim zakresie tylko: przy hodowli jedwabników i tkaniu sukna, ale i to tylko w czasie wolnym od innego zajęcia. Po wojnie warunki te uległy zmianie. Pierwszem przedsiębiorstwem, założonem przez kobietę, był zakład fotograficzny w Szanghaju. Wkrótce potem kobiety rozpoczęły pracę w bankach i instytucjach handlowych. Dziś pracujące zawodowo Chinki są bardzo liczne.

W ostatnich czasach zatrudniają kobiety jako ekspedjentki w sklepach. W roku 1920 kilka energiczniejszych pań założyło większy dom towarowy, torując drogę do nowej dziedziny pracy.

—o—

Betty Amann



urocza bohaterka filmów „Asfalt" i „Hadżi-Murat" grać będzie w polskim filmie dźwiękowym „Niebezpieczny romans jako partnerka Bogusława Samborskiego.

—x:o:x—

Sztokholm Mekką kongresów.

Ruchliwa stolica Szwecji.

W ciągu ubiegłego lata Sztokholm był istną Mekką dla wszelkiego rodzaju zjazdów, gdyż odbyło się w nim około

sto kongresów,

z czego 20 międzynarodowych, 15 skandynawskich.

Z międzynarodowych najliczniejsze były: ubezpieczeńców, pedjatrów, elektrotechników i geodetów z udziałem 400 — 500 gości zagranicznych następnie toczyły się obrady przedstawicieli przemysłu telefonicznego, chemików, elektryków, farmaceutów, chirurgów, architektów, mechaników, teologów, otolaryngologów, związków pracy, abstynentów i innych. W kongresach skandynawskich lub czysto szwedzkich wzięli udział specjalnie zaproszeni delegaci zagraniczni.

Na rok przyszły projektowane są również liczne

zjazdy międzynarodowe

w Sztokholmie. Najciekawszy z nich będzie kongres „Szkoły Jedności Historycznej". „Szkoła Jedności Historycznej" jest to organizacja, dążąca do usunięcia z podręczników historji ustępów, budzących wrogie uczucia, nienawiść rasową i nastroje wojenne.

—:o:—

Kasa pod gruzami.

3 miljony dolarów znikły jak kamfora.

Boston był przed kilku dniami miejscem wstrząsającej

katastrofy budowlanej.

Oto okazały budynek klubu „Pick-Wick", nazwanego tak według znanej powieści Dickensa — runął podczas uroczystego bankietu, na którym było obecnych prawie w komplecie kilkuset członków tego klubu.

Gruzy odcięły na dłuższy czas możność niesienia pomocy nieszczęśliwym. Wreszcie dzięki energicznej akcji ratunkowej udało się salę bankietową częściowo z gruzów oczyścić i wydobyć

żywcem pogrzebanych.

Narazie stwierdzono, iż przeszło 50 osób poniosło śmierć, znacznie liczniejsze są wypadki cięższego lub lżejszego poranienia.

Mimo jednak gorliwych poszukiwań nie udało się dotąd znaleźć kasy klubowej, która mieściła oszczędności członków w pokaźnej kwocie

3 miljonów dolarów.

Aby uniknąć poszukiwań „amatorskich", musiano miejsce wypadku nawet w nocy obstawić strażą policyjną.

—:o:—

„Hotel Emigracyjny" w Warszawie



na którego miejscu projektowana jest budowa nowego okazałego gmachu hotelu. Podczas ostatniego „Tygodnia Emigranta" zebrano już na ten cel poważne sumy.

Długi widelec Wilhelma.

Tajemnice kucharki królów.

W czasie, gdy wszyscy piszą pamiętniki o byłych królach i innych upadłych osobistościach wpadła pewna autorka amerykańska na pomysł napisania pamiętników kucharki królów, niejakiej pani Anny Delto która obecnie jako dobrze sytuowana rentjerka mieszka we własnej willi Westendu londyńskiego.

Autorka do książki tej, zatytułowanej „Królowa kucharek i kucharka królów" czerpała materjały z opowiadań pani Delton oraz służby hotelów, do której zajeżdżali królowie. — „Dzieło" to jest poprzedzone przedmową, w której autorka zapewnia o autentyczności

jego szczegółów.

To dało powód do protestu pani Delton, która wystąpiła na drogę sądową, protestując przeciw nadużywaniu jej „autorytetu" przy podawaniu nieprawdziwych wiadomości z życia wielkich ludzi.

Czy pani Delton dała powód do tak ostrego wystąpienia, zdaje się wątpliwe. Bo szczegóły, podane w książce są wcale nieszkodliwe dla sławy tych wielkości. Co to naprzykład szkodzi komu, że Winston Churchil, będąc dzieckiem „łasował" w kuchni słodycze i wyrabiał dziury w pasztetach, że król Edward angielski lubił tylko białe gruszki gotowane, a nie znosił czerwonych, że ponieważ cesarz Wilhelm miał lewe ramię krótsze, na dworze angielskim podawano mu osobną zastawę ze znacznie dłuższym widelcem.

Ale pani Delton uważa, że wykradziono jej ważne tajemnice stanu.

—:o:—

Niezwykła podróż parowca.

Wyścig z... urzędem celnym.

Niezwykłą podróż odbywa wielki parowiec oceaniczny „Niagara". Statek odszedł 25 ub. m. z Auckland do Vancouver w Kanadzie, gdzie wyładować ma 50.000 skrzyń masła nowozelandzkiego. Statek, aby uniknąć większych opłat celnych wchodzących w życie około 10 października przybyć powinien przed tą datą, aby uniknąć

olbrzymich kosztów,

spowodowanych różnicą w opłatach, listy przewozowe wysłano samolotem z pokładu statku, a rozładowanie postanowiono uskutecznić w porcie wyspy Victoria w pobliżu Vancour.— Ciekawy ten wyścig interesuje nie mniej sama komorę celną w Kanadzie.

—x:o:x—

Co nas po pracy rozweseli?

Wieczorne rozrywki Łodzi.

Teatr Miejski: — Spór o sierżanta Griszę.
Teatr Kameralny: — Tempo ponad sto
Teatr Popularny: — Płomienna noc Antonji.
Teatr Popularny [illegible]
Filharmonja: — [illegible]
Apollo: — Gra o mężczyznę.
Bajka: — Spotkamy się na Kopernika.
Cyrk (ul. Piotrkowska 180):—Wielki program atrakcji cyrkowych.
Casino: — Biała Taiu.
Corso: — I. Olbrzym gór; II. Komedja.
Capitol: — Skrzydlata flota.
Czarne Oko: — Parada gwiazd.
Czary: — I Tom Tyler zwycięża. II. Uroda życia.
Ludowy: — Dziewczęce łzy.
Grand - Kino: — Rewja Hollywodu
Oświatowy: — Dziś tańczy Marjetta — dla dorosłych, Syjam — dla młodzieży.
Kameleon: — A więc zaczynamy..
Mimoza: — Cztery pióra.
Odeon: — I. Targowisko zmysłów II. Pan wachmistrz na urlopie.
Palace: — Kobieta 17-letnia.
Przedwiośnie:—Dziewczyna z piekła
Raj: — Kropka nad I.
Resursa: — Grzeszna miłość,
Splendid: — Walc miłości.
Słońce: —
Wodewil: — I. Targowsko zmysłów II. Pan wachmistrz na urlopie.
Zachęta: — Czerwona szabla

—:o:—

WINSZUJEMY:

Jutro: Marji.
Wschód słońca 5.43.
Zachód — 5.04.
Długość dnia 11.21.
Ubyło dnia 5.11.
Tydzień 41.

W dziesiątą rocznicę odparcia inwazji bolszewickiej.



Samochód pancerny bolszewicki „Stieńka Razin" zdobyty przez 55-ty pułk piechoty w czasie pościgu za bolszewikami i „przechrzczony" na „Poznańczyka".

Redaktor naczelny: Franciszek Probst.
Odbito na własnej maszynie rotacyjnej przy ulicy Zawadzkiej nr. 3.
Za wydawnictwo odpowiada: Władysław Stypułkowski. Za redakcję odpowiada: Roman Furmański.